

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przysyłką pocztową 2.50 zł Dla odbierających piśmie na miejscu 2 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Krajowej Oszczędności Nr. 5176.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najów, Marji P. Sz. Tel. 2245, 5174, 5175.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują wszelkie skargi i wyjaśnienia dot. błędów w druku z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-9 po poł.
Kopisów nadesłanych redakcja nie kurwa.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 60 gr. W tekście wiersz regularny 50 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 25 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Dar Ojca św. dla bezrobotnych W POLSCE.

Warszawa. — Ojciec św. Pius XI przez kazał, za pośrednictwem charge d'affaires Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie, na ręce ks. kardynała Al. Kakowskiego kwotę zł. 10.000 na ulżenie niedoli bezrobotnych w Polsce.

Kwotę powyższą ks. kardynał przesłał p. ministrowi Zyndram Kosciółkowskiemu, jako przewodniczącemu Komitetu głównego pomocy zimowej.

W liście, skierowanym przy tej okazji do J. E. ks. kardynała, charge d'affaires Nuncjatury ks. prał. Alfred Pacini pisze m. in.:

„Mam zaszczyt złożyć w dostojne ręce Waszej Eminencji czek na sumę dziesięć tysięcy złotych, które Ojciec św. — poinformowany, jak wiele ten szlachetny naród czyni, by przyjść z pomocą potrzebującym w czasie zimy — zechciał przeznaczyć w szczególny sposób dla biednych matek i dzieci bezrobotnych, w tej trudnej i ciężkiej dla wszystkich porze roku.

Jego Świątobliwość pragnie, by wiedziało, że „bardzo chętnie w najszerszej mierze wyszedłby na spotkanie wszelkim potrzebom tego narodu tak mu drogiego, gdyby nie odwołano się do jego miłosierdzia ze wszystkich stron świata”.
Najwyższy Pasterz się omieszkał również pochwalić, umocnić słowami zachęty i pobłogosławić wszelkiej dobrej inicjatywę, podjętej dla okazania pomocy biednym potrzebującym”.



Sezon myśliwski rozpoczęty w całej pełni. Ostatnio odbyło się w Runowie Krańskim polowanie z udziałem P. Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka E. Śmigłego Rydza. Jadących w bryczce myśliwskiej na teren polowania. Zdjęcie obok przedstawia marszałka Edwarda Śmigłego Rydza na stanowisku w lesie runowskim.



Każdy okręt z bronią dla czerwonych

BĘDZIE ZATOPIONY PRZEZ FLOTĘ NARODOKA.

Paryz. — Według doniesień „Echo de Paris” z Lizbony stacja radiowa w Teneryfie zakomunikowała, że gen. Franco zawiadomił rząd Francji i Rosji sowieckiej, iż każdy okręt z bronią i amunicją dla hiszpańskich wojsk czerwonych będzie zatopiony przez hiszpańskie narodowe okręty wojenne.

Nadeszły do Londynu wiadomości zanotowane przez „Evening Standard”, iż hiszpański rząd narodowy odrzucił propozycję utworzenia strefy bezpieczeństwa w porcie Barcelony. W ten sposób — zaznacza dziennik angielski — rząd narodowy w Hiszpanii odrzucił jedno z dwóch żądań brytyjskiego rządu. Brak jest dotąd jeszcze odpowiedzi na drugie żądanie Anglii, by mianowicie dano ostrzeżenie przed rozpoczęciem ostrzeżeń, aby obywatele brytyjscy mogli na czas schronić się w bezpieczne miejsce. Wiadomość zanotowana przez „Evening Standard” potwierdził także londyński „Star”.

Należy dodać, że konsul amerykański w Barcelonie przesłał do Waszyngtonu wiadomość, iż obywatele St. Zjednoczonych osiedli w mieście i okolicy zostali uprzedzeni o konieczności ewakuacji. — Konsul niebawem opuścił ma Barcelonę ze względu na poważną sytuację.

Według dalszych doniesień z Londynu, prasa tamtejsza przypuszcza, iż rząd angielski uzna wkrótce obie strony w hiszpańskiej wojnie domowej za strony walczące.

Urzędowego potwierdzenia tych przypuszczeń jeszcze nie ma. Dzienniki wyrażają przekonanie, że uniknęłyby się przez to ewentualnych konfliktów, jakie mogły powstać wskutek zapowiedzianego przez gen. Franco bombardowania Barcelony i rewidowania okrętów w poszukiwaniu za materiałem wojennym.

Polityka neutralności Anglii nie zostanie przez to naruszona. Odpadłyby natomiast zastrzeżenia angielskie w sprawie zatrzymywania i rewidowania okrętów angielskich na pełnym morzu. Anglia nie potrzebuje się niczego bać — zdaniem „Daily Mail” — ponieważ okręty angielskie nie biorą udziału w przewożeniu broni do Hiszpanii.

FRANCUSKIE OKRETY WOJENNE NA WODACH HISPANSKICH.

Paryz. — W związku z wiadomościami zagranicznymi, jakoby francuskie okręty wojenne, znajdujące się obecnie w Barcelonie, opuściły w sobotę hiszpańskie wody terytorialne, koła rządowe oświadczają, iż wiadomości te są nieścisłe, a zrodziły się zapewne wskutek tego, że w sobotę rano w porcie barcelońskim kontrtorpedowiec „Albatros” zatopiony został przez kontrtorpedowiec „Valmy” i że krawozownik „Dupleix”, przebywający w Barcelonie od kilku dni, odpłynął do Palma na Majorce.

Koła te podkreślają dalej, iż kontrtorpedowiec „Verdun” znajduje się nadal w porcie Alicante, który opuści w najbliższych dniach, aby udać się do wschodnich wybrzeży Hiszpanii.

Kontrataki czerwonych odporne przez wojska narodowe.

Sewilla. — Przemawiając przez radio gen. Queipo de Llano oświadczył:

Nieprzyjacieli atakował nas na wszystkich prawie frontach. Na froncie aragońskim odparty on został pod Alcubeire, pozostawiając na placu 150 zabitych. W rejonie Calatayud również atakował, lecz odparty został z ciężkimi stratami. Na odgincu Guadalajara zajęliśmy ważne pozycje.

W Casa del Campo w Madrycie odparliśmy kilkakrotnie usiłowania przybyłych

z Escorial milicjantów przedostania się do lasku.

POŻAR AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH W MADRYCIE.

Madryt. — Oddziały milicji ludowej ustawiły w oknach ewakuowanych domów działa, którymi ostrzeliwały sławną Akademię sztuk pięknych. — Gmach Akademii stoi w płomieniach.

MOBILIZACJA W KATALONII.

Barcelona. — Pierwszy radca generalny Katalonii Tarradellas oświadczył dnia 21 b. m. w rozmowie z dziennikarzem, że rada zgodnie z dekretem o uni-

fikacji milicji postanowiła pospiesznie przeprowadzić reorganizację milicji na froncie, formując z niej dywizje. Na następnej sesji rada zatwierdzi nowy kodeks wojskowy.

Postanowiono też wczoraj powołać do armii mężczyzn z roczników poborowych 1934 i 1935, którzy dotychczas nie są w wojsku.

Rada zarządzająca sprawami gospodarki społecznej zapowiedział dekret o mobilizacji gospodarce, która dotyczyć będzie całej ludności w wieku od 18-tu do 51 lat.

W Madrycie walki o każdy dom

DALSZE OPANOWYWANIE STOLICY PRZEZ WOJSKA NARODOWE.

Avila. — Korespondent Havasa podaje: W Madrycie pada śnieg, wskutek czego operacje wojskowe uległy wstrzymaniu.

Lotnicy nie podejmowali żadnych lotów. Jedynie artyleria powstańcza bombarduje w dalszym ciągu ufortyfikowane pozycje wojsk rządowych na przedmieściach oraz rządowe gmachy w centrum stolicy.

Walki w ciągu dnia wczorajszego toczyły się na przedmieściach. Wojska powstańcze wtargnęły na ul. Cea Bermunde na partery domów, których górne piętra zajęte są jeszcze przez oddziały rządowe.

10.000 LUDZI W MADRYCIE STRACIŁO DACH NAD GŁOWĄ.

Wiedeń. — Silne oddziały wojsk marokańskich gen. Franco tudzież żołnierzy Legii cudzoziemskiej zdobyły ub. soboty budynek centralnego więzienia, położonego w północno-zachodniej części Madrytu.

Budynku tego, który stanowił praw-

dziwą twierdzę, broniło 1.000 żołnierzy milicji czerwonej.

Wedle „Paris Soir” straciło w Madrycie dach nad głową 10.000 ludzi z powodu uszkodzenia domów przez bomby.

Przed blokadą Katalonii Sceptycyzm kół berlińskich.

Berlin. — Statki brytyjskie opuściły port w Barcelonie podobnie, jak cała flota niemiecka oraz włoska. Jeden tylko okręt wojenny francuski został w porcie. Ten fakt daje Berlinowi okazję do wyrażania ironicznych uwag na temat bezradności Francji, która nie wie, co robić.

Problem blokady wysuwa się w tej chwili na czoło zagadnień.

W sobotę mianowany został niemiecki charge d'affaires przy rządzie gen. Franco, którym jest nadający się w stanie spoczynku gen. Faupel. Wojskowy ten posiada dużą znajomość Hiszpanii, a fakt, że właśnie wojskowy objął funkcję przedstawiciela rządu Rzeszy przy gen. Franco, nie jest chyba bez znaczenia.

Jeżeli chodzi o blokadę, to według wiarygodnych informacji, gen. Franco dysponuje osmioma okrętami o niewielkim tonażu i jednym torpedowcem. Jednakże część tej floty jest na północy Hiszpanii, natomiast na południu w Kadyksie przebywają tylko trzy okręty i kilka zupełnie drobnych jednostek.

W przeciwnieństwie do tego, czerwoni mają 14 wielkich jednostek bojowych, 3 torpedowce i 2 łodzie podwodne. W tych warunkach zrealizowanie blokady przez gen. Franco bez obcej pomocy jest niewykonalne.

Zwraca się uwagę, iż blokada jest drogą bardzo powoli działającą, czego do-

Rokowania niemiecko - austriackie

PROJEKT LIKWIDACJI LEGIONU AUSTR. W NIEMCZECH.

Berlin. — Według wiarygodnych informacji, w toku zakończonych w Berlinie rozmów austriackiego sekretarza stanu dra Schmidta była mowa o losie t. zw. Legionu austriackiego.

Organizacja ta, rekrutująca się ze zbędnych politycznych Austrii, sprawia coraz więcej kłopotu Rzeszy i nic dziwnego, że Niemcy chętnieby pozbyli się tego finansowo balastu.

Podobno w Berlinie uzgodniono, że legioniści austriaccy będą wracać stopniowo,

porzynając od końca tego roku, do Austrii, przyczem każdy wypadek będzie bądany indywidualnie. Na skutek takiego postawienia sprawy obozu legionu austriackiego w Niemczech nie ulegną jeszcze rozwiązaniu.

Jest rzeczą znaną, że berliński przywódca legionu austriackiego Roderbuecher zaproszony był na przyjęcie, wywołane przez ministra Neutraha, dla dr. Schmidta.

TASMĘ PAPIEROWĄ

PODGUMOWANA

do uszczelniania okien na zimę

można nabyć

w Księgarni i Sklepie „Gońca“

Alcja 26, tel. 20-50.

wodzi fakt, iż w czasie wojny światowej dopiero w r. 1917 Niemcy poczuli skutki blokady. Poza tym blokada morską nie odcina Katalonii od dostaw samolotów idących z Rosji sowieckiej. — Samoloty rosyjskie mogłyby dalej startować z pokładu okrętów stacjonujących w dalekim dystansie od brzegu Katalonii.

W tych warunkach sfery berlińskie oceniają trwanie kampanii hiszpańskiej na wiele miesięcy.

TELEGRAMY

STRACENIE KS. ALFONSA DE BOURBON.

Wendy 21.11. — Według wiadomości, jaka nadeszła do Hendaye, księżę Alfonso de Bourbon markiz de Squilache, kuzyn Alfonsa XIII nie zginął walcząc w szeregach powstańców, lecz został stracony w więzieniu madryckim, gdzie znajdował się jako zakładnik.

Nagłe przerwanie rozmów w sprawie tranzytu przez Pomorzę. Delegacja polska wyjechała z Berlina.

Berlin. — Jak słychać, rozmowy polsko-niemieckie w sprawie tranzytu przez Pomorzę zostały wczoraj popołudniu nagłe przerwane. Delegacja polska odjechała do Warszawy po nowe instrukcje.

Podobno strona niemiecka odrzuca projekt Polski, by stare długi za tranzyt spłacić w towarach, nowe natomiast należności w dewizach. Strona niemiecka gotowa jest podobno do urzędowego stwierdzenia swego projektu, a nonsowanego już przez nas, w sprawie zupełnego ominięcia komunikacji przez Pomorzę drogą morską.

CZERWONY TŁUM GRABI SKLEPY WŁOSKIE I NIEMIECKIE W BARCELONIE.

Perpignan. — Według doniesień z Barcelony, rozgrabiono tam wiele sklepów, należących do Niemców i Włochów.

Jest to demonstracja czerwonych przeciwko uznaniu rządu gen. Franco przez Niemcy i Włochy.

Walka armii hiszpańskiej z hordami azjatyckimi

Komunikat wojsk narodowych.

Sevilla. — Rozgłoszona w sobotę następująca komunikacja:

Wczoraj wieczorem radiostacja Madrycka nadała wiadomość, że wojska rządu dowodzone przez gen. Franco, które walczyły w klinice szpitalnej, gdzie miał nie pozostać ani jeden faszysta. Dziś zrana udaliśmy się, aby tę wiadomość sprawdzić przez most pontonowy i pilnymi herbata na pozycjach zajętych przez oddziały „regulacyjne“ w gmachu szkoły architektury, a następnie odwiedziliśmy klinikę szpitalną.

W czasie walk, toczonych w różnych dzielnicach Madrytu stwierdzono, że wszyscy walczący przeciwnicy oficerowie i żołnierze są uzbrojeni w broń sowiecką.

„Armia narodowa — głosi komunikat — nie ma przed sobą ani wojsk madryckich, ani katalońskich, a jedynie armię sowiecką. Nie ma więc już wojny domowej w Hiszpanii, a jest walka armii hiszpańskiej z hordami azjatyckimi, które chcą narzucić Hiszpanii panowanie komunistów“ — kończy komunikat.

SKŁADAJCIE ofiary na Pomoc Żimową dla bezrobotnych Ulgę w ciężkiej doli bezrobotnych przyniesie każdy grosz, złożony na

Konto KKO Nr. 11.

Pomoc Żimowa

Komuniści rozpetali nową falę strajków

WE FRANCJI.

Paryż. — Gwałtowny nawrót ruchu strajkowego sygnalizowany jest w piątek wieczór z różnych punktów Francji, przyczem sytuacja przedstawia się najgroźniej w departamentach północnych, gdzie na sobotę zapowiedziany jest generalny strajk robotników przemysłu metalurgicznego. W samym Lille przerwało pracę przeszło 8000 robotników. Załogi strajkujących obsadziły fabryki i przedstawiają listy nowych żądań właścicielom.

Robotnicy zgłosili się również do prefekta, domagając się wycofania patroli policyjnych ustawionych na podwórzach fabryk. Syndykaty zwołują tych z pośród robotników, którzy dotąd pracy nie przzerwali, by przybywali na wiece, w czasie których poddany będzie głosowaniu projekt strajku generalnego dla całej metalurgii w okręgach północnych.

Wobec tego, że nowy ruch strajkowy przeżył konkretnym zobowiązaniem, powziętym przez robotników, pracodawcy wzbraniają się wejść z nimi w jakiegokolwiek pertraktacje. W Roubaix robotnicy okupują jedną z największych fabryk tekstylnych.

Silne oddziały gwardii ruchomej skonsygnowano przed bramą w obawie incydentów.

Wielki wybuch

w fabryce amunicji w Meranie.

Wiedeń. — W fabryce amunicji i chemikaliów Tow. Montecatini w Meranie nastąpiła z nie wytłumaczonych przyczyn, straszna eksplozja. Niepotwierdzone narazie doniesienia mówią, że w czasie katastrofy zabitych zostało 42 robotników, rannych zaś 21, w tem 4 ciężko. Śledztwo jest w toku.

9 wyroków śmierci

w procesie nowosybirskim

Ambasador niemiecki interweniuje w sprawie skazanego inżyniera Niemca.

Moskwa. — Agencja Tass podaje obszernie sprawozdanie z przebiegu procesu w Nowo Sybirsku, świadek Szestow — według tej relacji — zeznał, że otrzymał od Piatakowa dyrektywy o prowadzeniu akcji terrorystycznej i sabotażowej w Zagłębiu Kuźnieckim, organizowania w tym zagłębiu i w Syberii zachodniej aktów terrorystycznych przeciw członkom biura politycznego, którzy tam przebywali i przeciw komitetowi lokalnemu partii komunistycznej.

Na jesieni 1934 r. grupa przygotowała zamach na prezesa rady komisarzy ludowych Molotowa. Dawny trockiista Czerepuchin otrzymał polecenie wykonania zamachu na Molotowa w kopalni lub zorganizowania katastrofy samochodowej. Terrorysta Arnold został ulokowany jako kierowca przy samochodzie Molotowa, ale ponieważ szybkość samochodu była niedostateczna, do katastrofy nie doszło, wóz jedynie zarzucił.

Szestow zeznał dalej, że prowadził akcję dywersyjną trockistów w Zagłębiu Kuźnieckim, pracując w porozumieniu z organizacją faszystowską, kierowaną przez Strojowa i znajdującą się w kontakcie z faszystami niemieckimi. Szestow potwierdza również, że centrum trockistowskie było w kontakcie z faszystami niemieckimi.

Świadek Drobnis zeznał, że w 1934 r. otrzymał za pośrednictwem Piatakowa dyrektywę od Smirnowa, aby pojechał do Syberii zachodniej celem kierowania tam akcją trockistowską, pomagając Muralowskiemu i Bogusławskiemu w akcji terrorystycznej. Gdy w 1935 r. Drobnis był u Piatakowa, ten poinformował go o konferencji odbytej w Berlinie, w której brał udział Piatakow, Smirnow, Siedom, a na której omawiano zamachy na Stalina i przywódców partii oraz plan akcji dywersyjnej.

Moskwa. — W procesie nowosybirskim zasądził sąd w niedzielę wszystkich

Z innych okręgów, sytuacja przedstawia się najbardziej groźnie w Bordeaux, gdzie strajkują robotnicy w dwóch portowych. Okręty transatlantyckie „Marsilia“ i „Aubigny“ zmuszone były ominąć postój w Bordeaux.

Nawrót ruchu strajkowego, który, jak się zdaje, powstał w atmosferze dużego podniecenia z powodu samobójstwa min. Salengro jest pierwszym rezultatem gwałtownej kampanii komunistów za dalszym podniesieniem płac. Już od 3 dni komunistyczny organ „Humanite“ dowodzi w obszernych artykułach, że podniesione przed 4 miesiącami zarobki robotnicze okazują się dziś niewystarczające wobec dużego wzrostu cen.

Oczywiście, że kampania powyższa stawia rząd Leona Bluma w niezmiernie trudnym położeniu — jako, że dalszy wzrost płac musiałby się automatycznie odbić na cenach czyli, że i bez tego problematyczne korzyści, osiągnięte przez dewaluację, zostałyby definitywnie anulowane. To też rząd za pośrednictwem podsekretarza stanu prezydium rady ministrów p. Dormoy czyni energiczne wysiłki, aby ruch strajkowy przynajmniej ograniczyć. Wobec nowej taktyki komunistów wysiłki te wydają się narazie bezowocne.

Kino „EDEN“

TYLKO DO WTORKU pozostałe

KAPITAN BLOOD

Początek: 5-ta, 7 m. 20 i 9 m. 40.

9-ciu oskarżonych, między nimi także niemieckiego inżyniera górniczego Stieklinga, na karę śmierci.

Wyrok sądu jest ostateczny i nie podlega apelacji. Zasądzonym przysługuje jedynie możliwość próby o ulaskawienie. Ambasador niemiecki w Moskwie — Schulenburg interweniował natychmiast u rządu sowieckiego, akcentując szczególnie niewiarogodność oskarżenia przeciw Stieklingowi i żądał, by na czas umożliwiono złożenie próby o ulaskawienie.

Gmach poselstwa polskiego w Madrycie

NIE JEST ZNISZCZONY.

Paryż. — W związku z wiadomościami podanymi przez dzienniki polskie o zniszczeniu gmachu po-

Zajścia uliczne w Wilnie

W ZWIĄZKU Z OKUPACJĄ DOMU AKADEMICKIEGO.

Wilno. — Wczoraj w południe doszło w Wilnie w związku z okupacją domu akademickiego przez młodzież akademicką do zajść ulicznych.

W godzinach południowych olbrzymi tłum ruszył ulicami Wielką, Zamkową, Placem Katedralnym i Mielkiewicza w kierunku domu akademickiego, manifestując na rzecz demonstrującej młodzieży i wznosząc okrzyki antyżydowskie. Gdy tłum począł się rozchodzić, w oknach wystawo- wych sklepów żydowskich, przybyła policja i rozproszyła demonstrantów.

Różne grupy rozproszonego pochodu zebrały się ponownie przed Domem Akademickim. W czasie demonstracji przed Domem przybyły silne oddziały policji, które rozdzieliły tłum, rozpraszając go.

W czasie zajść kilkanaście osób po- łobowano. Drobniejsze demonstracje trwały do późnego wieczora. Wczoraj na miejscu nie pojawiły się silne patrole policji.

W samym Domu Akademickim sytuacja nie uległa zmianie. Na skutek próby młodzieży zwrócić do Metropoli Jajbrzykowskiego przybył tam rano ks. bisk. Michałkiewicz, w asyście 6 księży i odprawił Mszę św. W przeddzień do spowiedzi przystąpiło około 100 akademików.

JACK HOLT przed Warszawą

selstwa R. P. w Madrycie przez bombardowanie, korespondent P. A. T. w Paryżu uzyskał dn. 20 b. m. o godz. 21 połączenie telefoniczne z poselstwem R. P. i stwierdził, że wiadomości ta całkowicie nie odpowiada rzeczywistości.

Rozmowa odbyła się z jednym z urzędników poselstwa R. P. w Madrycie, który zakomunikował, że poselstwo polskie znajduje się w dzielnicy miasta, nie objętej bezpośrednio działaniami wojennymi.

Aczkolwiek niektóre pobliskie dzielnice były obrzucane bombami lotni- czymi, żadna z nich nie spadła na gmach poselstwa. Polacy, którzy od- dali się pod opiekę poselstwa, jak i urzędnicy poselstwa nie odnieśli żadnego szwanku na skutek dotychczasowych działań wojennych.

Sesja Sejmu i Senatu

Warszawa. — Z końcem bieżącej tygodnia spodziewane jest ogłoszenie zarządzenia P. Prezydenta Rzplitej o zwołaniu sesji zwyczajnej ciała ustawodawczego.

Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się w pierwszych dniach grudnia, najprawdopodobniej 3 lub 4-go.

Porządek obrad tego posiedzenia składać się będzie najprawdopodobniej z jednego tylko punktu t. j. pierwszego czytania nowego preliminarza budżetowego.

Ponieważ przy punkcie tym oczekiwane jest przemówienie przedstawiciela rządu, najprawdopodobniej p. wice-premiera inż. Kwiatkowskiego, odbędzie się dyskusja generalna nad całością preliminarza.

Poza obradami nad budżetem, na sesji znajdzie się szereg projektów ustawodawczych.

Do ustaw tych w pierwszym rzędzie zaliczyć należy nową ustawę emerytalną, następnie ustawę o skróceniu czasu pracy w górnictwie, projekty ustaw samorządowych (pragmatyka funkcyjnarzów samorządowych, place, emerytury i ustawa o odpowiedzialności), które Sejm nie zdołał jeszcze zatwierdzić w toku zeszłorocznej sesji zwyczajnej. Dalej ustawa o ustroju Warszawy, ustawa o niepodzielności gospodarstw itd. itd.

POŻAR WIELKIEJ WSI.

Kraków 20.11. — Ub. nocy w Wielkiej Wsi, powiatu brzeskiego, wybuchł groźny pożar w majątku p. Joanny Stadnickiej. Spaliły się m. in. stodoły z tegorocznymi zbiorami oraz obora wraz z 60 sztukami bydła rasowego. Szkody b. znaczne.

Szczytowy twór kinematografii od czasów powstania dziesiątkowca

POD DWIEMA FLAGAMI



w rol. głównych: **Ronald Colman, Claudette Colbert, Victor Me Langlen, Rosalind Russell.**

Reżyserja: **FRANK LLOYD.**
Potężne sceny z życia bohaterów w Legii Cudzoziemskiej.

Jutro premiera w Kinie „Luna“.

Zabójca ś. p wachm. Bujaka przeniesiony do Tworek.

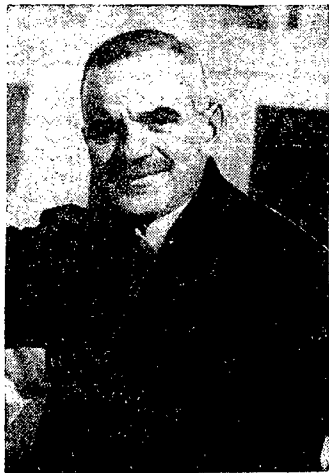
Lwów. — Jak informuje jedna z agencji zsbójca wachmistrza Bujaka, Chaskielewicz, przesłany został z więzienia do szpitala w Twórkach, celem dokładnego zbadania przez psychiatrów. Chaskielewicz znajduje się w Twórkach już od dwu tygodni.

Jak wiadomo, sędzia śledczy przed ukończeniem śledztwa wydał postanowienie zbadań stanu psychicznego Chaska i lewicza, wobec wysuwanych przez obronę dowodzeń że jest on nieodpowiedzialny za popełnioną zbrodnię.

Od wyniku ekspertyzy psychiatrycznej zależne jest zakończenie śledztwa.

KRWAWA OBLAWA NA BANDYTÓW.

Kraków. — Władze policyjne poszukując od kilku tygodni bandytę Zaryckiego, który wymordował w Niezdrowie pod Wieliczką rodzinę młynarza Goldfingera ustaliły, iż bandyta ukrywa się w lesie koło Czchowa. Celem ujęcia bandyty udał się do lasu komisarz policji wraz z 5-ciu funkcjonariuszami. — Zaryckiego spotkano pod Czchowem, idącego w towarzystwie złodzieja Kulasy ze Złotej pod Brzeskim. Obaj przestępcy rzucili się do ucieczki i poczęli ostrzeliwać się z rewolwerów. W czasie wymiany strzałów Kuls został zabity a Zarycki ranny. Rannym jest również starszy przodownik służby śledczej Makaruch. Zarycki zdołał uciec i jest nadal ścigany.



Wizyta ministra spraw zagranicznych Rumunii w Polsce. Minister Spraw Zagranicznych Rumunii Antonescu udaje się w dniu 24 b. m. z wizytą oficjalną do Warszawy. Po spędzeniu jednego dnia w Krakowie, gdzie złoży wieniec na grobie Marszałka Piłsudskiego, minister Antonescu wyjedzie do Warszawy. Wizyta potrwa do 28 listopada. Zdjęcie nasze przedstawia podobiznę rumuńskiego ministra Spraw Zagranicznych Antonescu.

KALENDARZE

na rok 1937
REGULAMINY PRACY
do nabycia
w Księgarni i sklepie „GOŃCA“

Szczegóły katastrofy kolejowej pod Krakowem.

Kraków. — Jak już donieśliśmy, w noc z piątku wydarzyła się nowa strasna katastrofa kolejowa pod Krakowem na stacji Zabierzów. Pociąg pospieszny Warszawa — Kraków wypadł z szyn, przy czym lokomotywa i wagon bagażowy stoczyły się z wysokiego nasypu. Spod gruzów rozbitych wagonów wyniesiono przede wszystkim kierownika pociągu Jaromiego Romana, lat 58. Był on ciężko ranny. Walcząca się ściana wagonu ucięła mu lewą nogę i złamała prawą rękę. Koło niego znajdował się bagażowy Wiktor Szczerbowski, który doznał ciężkiej rany głowy i zmarł w drodze do szpitala. Poza tym odnieśli ciężkie rany Stanisław Waszko, palacz pociągu, Józef Maliszczak, funkcjonariusz kolejowy. Spośród pasażerów ciężkie rany odniosła Maria Olszewska wdowa po lekarzu, która doznała wstrząsu mózgu i kilku ran tłuczonych.

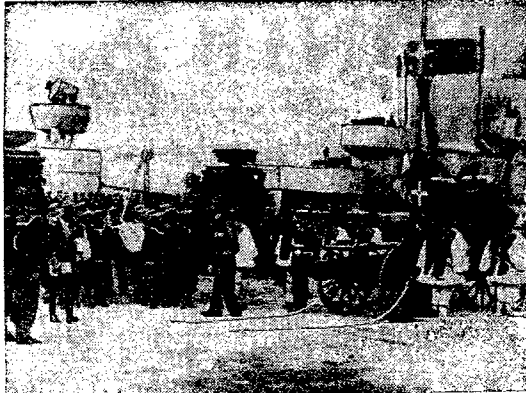
Pierwotkowe śledztwo ustala następujący przebieg i domniemane przyczyny strasnej katastrofy:

Na stacji w Zabierzowie pociąg skierowany został na inny tor, niż zwykle, gdyż w właściwym torze stał pociąg towarowy. Po przejechaniu zwrotnicy pociąg na łuku został wysadzony z szyn. Lokomotywa stoczyła się z wysokości nasypu, pociągając za sobą wóz bagażowy i rulnią głęboko w miękkim gruncie. Z wozu bagażowego pozostały dosłownie strzępy.

Pozostałe wagony toczyły się jeszcze po podkładkach na przestrzeni 60 metrów, zatrzymały się jednak na skraju nasypu. Dzięki mocnej konstrukcji pulmanów, wozy nie uległy większym uszkodzeniom.

Wobec tego, że katastrofa wydarzyła się na dodatkowym torze, ruch odbywał się normalnie.

W toku dochodzenia został zatrzymany maszynista Piotr Michalak.



Pośmiertny powrót króla Grecji Konstantyna do ojczyzny.

Do portu ateńskiego Preus przybyła grecka kanonierka „Hydra“, wioząca trumny ze zwłokami króla Grecji Konstantyna, oca obecnego króla Jerzego II-go i królowych Olga i Zofia, przywiezione do ojczyzny greckiej z dotychczasowego miejsca wiecznego spoczynku we Florencji. — Zdjęcie nasze przedstawia uroczysty moment przeniesienia trumny króla Konstantyna, który państwo greckie trzykrotnie powiększył, z okrętu „Hydra“ w Pireusie.

Wyrok w procesie przytyckim

ZAPADNIE WE WTOREK WIECZOREM.

Lublin. — Proces przytycki w apelacji dobiega końca. Adw. Bajkowski mowę swą kończy stwierdzeniem, że niepotrzebnie prokurator żąda zaostrzenia kary na Polaków, ze względów przykładowych i prewencyjnych. Polacy nie chcą w dążeniu do odzyskania handlu posługiwać się terrorem. Jeżeli jednak żydzi będą dopuszczali się gwałtów, — Polacy ten gwałt gwałtem odeprą. Wszak wieszac narodowy powiedział: Niech się gwałt gwałtem odściska.

Nie potrzebują też wyrok sądu bronić honoru Polaków, bo my temu honorowi służyliśmy w całym świecie w niczym nie uchybiamy.

Adw. Rettinger z Lublina w doskonałym przemówieniu uzasadnia, że władze nie miały najmniejszego prawa stosowania represji w związku z bojkotem. Nie ma takiego przepisu, ani paragrafu w kodeksie, któryby nakazywał, by chłop kupował u żydów, skoro kupować nie chce. Chłop nie chce dłuższej żywej żydowskich miasteczek. Chłop płaci za bojkot, bo nie rozporządza hurtownikami i zorganizowanym dobrze handlem, jak żydzi, ale prowadzi walkę ideową. Nie jest przestępstwem wołanie: „Swój do swego“, „Nie kupuj u żyda“. Na ulicy Miodowej w Warszawie, gdzie mieszcza się sądy polskie, żydzi łapią przechodniów za polity i ściągają do swych sklepów. Jeżeli to nie jest zakłócaniem spokoju to i nawoływanie, by z żydami nie handlować, nie jest niepokojem.

Rozwiwały się u nas w Polsce złudzenia co do żydów-Polaków. Dziś o odzyskaniu Polski walczą konfederacja. Rozesłane są „Wici“, żydzi muszą likwidować swoje sprawy i odejść z Polski. Tego tylko pragnemy, by te wici rozesłał rząd polski. Chłop rusza powoli, ale gdy raz ruszył z miejsca, nie powstrzymają go żadne zapory. Każdy polski stragan — to polska zagroda, to mógł polskiej ziemi.

Ostatni z obrońców Polaków przemawiał adw. Gajewicz z Radomia, który stwierdził na wstępie swego mocnego przemówienia, że broni on rodzinę Mińkowskich przed autorami żydowskiego powództwa cywilnego, domagającego się skazania ludzi niewinnych. Adwokat ma głębokie współczucie dla sierot po Mińkowskich, bo jest Polakiem i chrześcijaninem, bo jest wyznawcą tej etyki, którą nazwano etyką „dżungli“ na tej sali

sądowej. Natomiast żydzi przesładują rodzinę Wieśniaka. Już raz była sprawa Jana Wieśniaka, syna zabitego oskarżonego przez żydów, a niedawno adwokat bronił 16-letniego Józefa Wieśniaka, którego żydzi też kłamliwie oskarżali.

Adwokat stwierdza, że proces przytycki może być porównany z procesem kijowskim Bejlisa, bo to jak słowo „Bejlis“ weszło do słownika ludu, tak do słownika ludu weszło słowo „Przytyk“. O zajęciach przytyckich śpiewają pieśni ludowe.

Następnie adw. Gajewicz stwierdza, że za adw. Fenikszteinem, powodem cywilnym stoi cały naród żydowski z lordem Melchettem i Leonem Blumem z zacięciem w górę pięścią. Za nim stoi też komunista z Przytyka, Sruł Cymbalista. Za obrońcami polskimi stoi cały naród i nawet polski minister spraw zagranicznych, ale kto stoi za prokuratorem? Gdyby zapytać woźnego sądowego, urzędnika z poczty, kapitana wojsk, przechodzącego koło gmachu sądowego, konduktora autobusu, czy skazać uniewinnionych Polaków, wszyscy zawołaliby wielkim głosem: „Nie!“

Adwokat udowadnia, że zeznania Herzska Mińkowskiego, oskarżającego 4-eh Polaków o zabójstwo rodziców, nie są niczym usprawiedliwione i nie mają wartości. Adwokat przytacza słowa Bolesława Prusa, że „żydki to genialna rasa, ale coż to za lajdaki“.

Pomiędzy procesem w Radomiu a obecnym — kończy adw. Gajewicz — leżą 4 miesiące czasu, w czasie których w Hiszpanii żyd ukrywający się pod nazwiskiem generał Gorew i ambasador sowiecki żyd, Rosenberg, starają się podpalić świat. Czy nie miał racji Prus, nazywając tak to plemię nikczemne?

Przewodniczący: — Panie obrońco, po co to wyrażenie, czy to potrzebne?

Adw. Gajewicz kończy: — Karzcie ich panowie sędziowie, karzcie tych wyczynnych tłuczycy, tych wyczynnych podpalców świata, a skoro nie ma prawdziwych morderców Mińkowskich, karzcie tych, co wywołaniem zająć stali się moralnymi sprawcami śmierci Mińkowskich.

Po przemówieniu obrońcy Gajewicza zabrał głos prokurator w replice. Po czym przemawiał powodowie cywilni obojczy stroni i obrońcy obojczy stroni, wygłasza-

jąc krótkie repliki.
Po ukończeniu replik, w których z polskiej strony przemawiali krótko adwokat Bajkowski i Gajewicz, o godz. 8-ej min. 15 przewodniczący Huhl przerwał rozprawę, zapowiadając, że sąd apelacyjny ogłosi wyrok w sprawie o zajęciu w Przytyku we wtorek o godzinie 5-iej po południu.

Berlin o nominacji

nowego komisarza R. P. w Gdańsku.

Berlin. — Nadeszła tu wiadomość o mianowaniu polskiego charge d'affaires w Pradze Mariana Chodackiego komisarzem Rzpłitej w Gdańsku.
Opinia niemiecka zastanawia się, co znaczy ta nominacja i jak rozwiną się w przyszłości stosunki polsko-gdańskie. Znacząca się w Berlinie, że Chodacki nie jest dyplomatą, lecz żołnierzem i że stoi on blisko sfer polskiej armii. Akcentuje się fakt, że pracował on w sztabie generalnym i że rozumie do gruntu stanowisko sztabu generalnego.

Berlin domyśla się, że Polska chce obecnie traktować Gdańsk zupełnie jawnie i bez obłonek, jako zagadnienie strategiczne. W tych warunkach nominacja Chodackiego posiada strategiczny sens.

Jak rozwiną się stosunki między Polską a Gdańskiem w najbliższej przyszłości? Duże znaczenie przywiązuje się tutaj do rozmowy ambasadora v. Moltkego z min. Beckiem. Przepuszcza się tutaj, że na odcinku gdańskim dojdzie do pacyfikacji.

Wzrasta tu przekonanie, że nowym komisarzem Ligi Narodów będzie istotnie Anglik, gdyż Wielka Brytania pragnie poprzeć nowego komisarza całym autorytetem Foreign Office. Tego rodzaju rozwiązanie byłoby dla Polski szczególnie myślnie, gdyż zacieśniłoby współpracę anglo-polską tak dobrze zainaugurowaną w Londynie.

W kołach obserwatorów zagranicznych w Berlinie panuje przekonanie, że nowy komisarz nie napotka na osobliwe trudności w Gdańsku. Przepuszcza się tutaj, że Berlin da swoje ciche placet na introdukcję nowego komisarza Ligi. Chodzi o to pewnego rodzaju dyskretne porozumienie, przy którym Liga Narodów i Polska uznają, iż wewnętrzna konstytucja gdańska jest przestarzała, natomiast międzynarodowy statut Gdańska i osoba komisarza Ligi muszą się ostać.

ZAJŚCIA W SZKOLE GŁÓWNEJ GOSPOD. WIEJSKIEGO.

Warszawa. — Po zajęciach na ul. Świętokrzyskiej doszło również do zajść w S. S. G. W., gdzie studenci pierwszego roku zażądali od żydów, aby zajęli miejsca po lewej stronie sali. Gdy żydzi odmówili, poturbowano kilku z nich dotkliwie.

Pogrzeb ofiar

katastrofy kolejowej w Chabówce.

Nowy Targ. — Lista ofiar katastrofy kolejowej w Chabówce powiększyła się. W sobotę w godzinach wieczornych w szpitalu w Nowym Targu zmarł 4-letni synek Kosakowskich wskutek ran, odniesionych w katastrofie. Jak wiadomo, rodzice tego dziecka wraz z córką ponieśli śmierć w katastrofie kolejowej pod Chabówką.

Rabka. — W niedzielę przed godz. 2 po poł. niezliczone tłumy ludu: zaległy cmentarz w Rabce, gdzie w kostnicy złożono trzy czarne i jedną białą trumnę ofiar tragicznej katastrofy kolejowej w Chabówce. O godz. 2 pop. na barkach członków kolejowego P. W. z Chabówki wyniesiono trumny z kostnicy, poczem udano się do kościoła, gdzie odbyło się nabożeństwo. Wśród niezliczonych tłumów publiczności, które wypełniły kościół, widać było osoby, które jechały tym samym pociągiem i cudem tylko uniknęły śmierci.

Po nabożeństwie długi korowód pogrzebowy udał się na dworzec kolejowy w Rabce, gdzie przygotowano były dwa wagony, do których wstawiono trumny. Wagon ze zwłokami rodziny Kosakowskich odjechał do Wilna, o drugi ze zwłokami s. p. Dzydyka odjechał do Tysmienicy.

Przemówienie żałobne wygłosił ks. kan. Dunikowski, który na pierwszą wieść o katastrofie pospieszył z Rabku do Chabówki, celem niesienia ostatniej pociechy ofiarom katastrofy. W pogrzebie wzięły udział także delegacje urzędu celnego,

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam, że dnia 24 b. m. zostaje otwarty

magazyn ubiorów
pod firmą

C. STEFANSKI

Częstochowa, ulica Najśw. Marii Panny Nr. 8.

gdzie pracował s. p. Kossowski, władz kołowych, stowarzyszenia K. P. W. oraz delegat starostwa w Nowym Targu.

WALKA GAJOWYCH Z KLUSOWNIKAMI.

Warszawa. — W lasach majątku Lubin, pow. gostyńskiego, rozegrała się walka pomiędzy gajowymi i kłusownikami. Od dłuższego czasu zarząd majątku stwierdził, że w lasach majątku grasują kłusownicy. W dniu wczorajszym czterej gajowi majątku urządzili obławę. W pewnej chwili w stronę gajowych padły strzały. Po chwili strzały powtórzyły się i wszyscy czterej gajowi zostali poranieni struchinaми. Gajowi odpowiedzieli strzaami i w czasie pościgu mimo odniesionych ran gajowi zdolali schwycić czterech kłusowników. Zbrodniczymi kłusownikami okazali się F. Kowalczyk, Józef Żuryński, D. Malczak i B. Makowski. Czekają ich sroga odpowiedzialność za usiłowanie zabójstwa gajowych i uprawianie kłusownictwa.

Afera łapownicza

w lwowskiej dyrekcji kolejowej.
Ze Lwowa donoszą: W związku z wynikami śledztwa sądowego przeciwko funkcjonariuszowi kolejowemu, Michałowi Bodnarowi, który został osadzony w areszcie śledczym pod zarzutem wyłudzenia od bezrobotnych różnych kwot za „wyrabianie posad na koleji”, aresztowano, również radcę kolei, mgr. Wiktora Kołodzieja, zam. w gmachu dyrekcji kolei przy Zygmuntońskiej 5.
Śledztwo napotyka na niezwykłe przeszkody. Charakterystycznym jest, że ażebykolwiek obaj aresztowani przyznali się do inkriminowanych czynów i władze śledcze posiadają na to dokumentarne dowody, wielu w pośród poszkodowanych wypiera się przy przesłuchaniu, jakoby za wystawienie dawałi oskarżonym gotówkę.

I tak np. pewien kolejarz, który przesłał do r. Kołodzieja pocztą 200 zł. za protekcję, gdy mu okazano recepty pocztowy, oświadczył, że pieniądze te Kołodziejowi pożyczyl?... Według przypuszczeń władz prowadzących śledztwo, ma się tu do czynienia z psychozą bojaźni przed wszechmocą ustosunkowanego, według opinii kół kolejarzskich r. Kołodzieja. Śledztwo śledczy zawiesił nad Bodnarem i Kołodziejem areszt śledczy.

URZĘDOWE STWIERDZENIE PRZYCZYŃ KATASTROFY POD ZABIEZCENIEM.

Kraków. — Po przeprowadzonych wstępnych dochodzeniach prokurator krakowski dr. Lewicki zarządził wypuszczenie na wolność przyrzucanego maszynisty pociągu pospiesznego, który wykołował się w Zabierzowie, Piotra Michałaka. Wypuszczony on został w sobotę w nocy o godz. 23.30.

Zwolnienie maszynisty było spowodowane wynikami dochodzeń komisji kolejowej technicznej i władz sądowo śledczych, które ustaliły, że tor kolejowy w miejscu katastrofy miał być źle utrzymany, ponadto zaś prógi kolejowe w tem miejscu miały być już słabe.

Dalsze dochodzenia wykazały niewątpliwie co było bezpośrednim powodem katastrofy, a winni będą bezsprzecznie pociąg i nęci do odpowiedzialności.

Szerzyciel pornografii skazany w Grudziądku.

Z Grudziądka donoszą: W sądzie grodzkim w Grudziądku odbyła się rozprawa wydawcy tygodnika „Samobrona”, Wiktora Jędrzejewskiego i jego brata Bolesława, oskarżonych o kolportowanie wśród młodzieży szkół powszechnych ulotek i początek pornograficznych.

Wydawca „Samobrony” do winy się nie przyznał, tłumacząc się nieobecnością w Grudziądku podczas druku ulotek w jego drukarni. Sąd uwołnił go od winy i kary, skazując Bolesława Jędrzejewskiego na 6 miesięcy aresztu.

Czeka nas niebywała rewelacja filmowa**„PASTEUR“****PRZEWRÓT W DZIEDZINIE TEMATYKI FILMOWEJ**

Film ten jest niesłychanie doniosłym wyczynem w całej światowej kinematografii. Stanowi on niemierną rewolucję, niż sfilmowanie Szekspira. Pokazuje na ekranie po raz pierwszy historię życia największego dobroczyńcy ludzkości Louisa Pasteura jest doprawdy rewelacją na największą miarę. Myłby się ktoś, kto by sądził, że życie genialnego odkrywcy zarazków chorobotwórczych, który pierwszy dał początek serologii, uszczęśliwiająca tem całą ludzkość, że życie to przebiegało wyłącznie w gabinetach i salach laboratoryjnych. Było to życie pełne największego romantyzmu, życie prawdziwego rewolucjonisty, obfitujące w niesłychanie frapujące fakty i zdarzenia. Choćbyż scena pękła czy car rosyjski przysłał Pasteurovi kilkunastu pokaszanych przez wściekłe psychopatów, a wielki Pasteur ulezył ich zupełnie, zwalczony po raz pierwszy tę śmiertelną i straszną chorobę.

Rolę Louisa Pasteura zagrał Paul Muni. Tylko on jeden — rewolucyjny „Zbieg” — mógł tak, z tak wielkim uczuciem, z taką siłą wyrazu zagrać rolę tego, który dokonał olbrzymiego przewrotu w dziejach ludzkości.

Gdy film ten zobaczyła amerykańska cenzura, natychmiast wystosowała do wytwórni Warner Bros. specjalne pismo, w którym stwierdziła, że powstało dzieło genialne o nieobliczalnych wartościach, które wskazują sztuce filmowej zupełnie nowe możliwości, zupełnie nowe cele i zadania.

Realizował ten film William Dieterle, współtwórca reinhardowskiego „Snu nocy letniej”. „Pasteur” jest największą rewelacją sezonu 1936/37.

KRONIKA

Częstochowa
24
LISTOPADA
Wtorek

Dziś — Jana od Krzyża.
Jutro — Katarzyny pn.
Wschód słońca o godz. 7.10
Zachód — 15.49
Kalendarz historyczny:
Bitwa pod Olszankami 1700.

— **Syndykat Dziennikarzy woj. kieleckiego w Częstochowie.** W ub. niedzielę odbył się w naszym mieście zjazd dziennikarzy z Radomia, Kielc i Częstochowy celem utworzenia Syndykatu, jako nowej jednostki organizacyjnej Zw. Dziennikarzy Rzeczpospolitej Polskiej.

Obrazy pod przewodnictwem delegata Wydziału Wykonawczego Związku Dziennikarzy R. P. w Warszawie red. M. Kozłowskiego toczyły się w sali hotelu „Polonia”.

Uchwalono zawiązać Syndykat Dziennikarzy woj. kieleckiego z siedzibą w Częstochowie i przyjąć statut. Do Zarządu Syndykatu wybrani zostali: pp. S. Szadkowska z Częstochowy — przewodnicząca, Borowski z Radomia — wiceprzewodniczący, K. Jędrzejczyk z Częstochowy — skarbnik, D. Geszykter z Częstochowy — sekretarz i J. Bocian z Kielc — członek Zarządu, ponadto wybrano Komisję rewizyjną i Sad dziennikarski oraz jako delegata do Zarządu Gł. Związku — A. Stankiewicz.

Po wyczerpaniu wolnych wniosków na tym kilkugodzinne obrady zakończono.

Rezolucja

uchwalona na zebraniu L. M. K. po odczytaniu rady Pankiewicza.

Wczoraj o godz. 16-iej w zapelnionej po brzegi sali „Ogniska Niepodległości” — przy udziale ponad 800 osób — odbyło się wielkie zebranie, zorganizowane przez Ligę Morską i Kolonialną z okazji „Dni Kolonialnych”, zagajone krótką, serdeczną przemową przez pułk. dypl. Maczka.

Po półtora godzinny odczytanie rady Kolonialnego p. M. Pankiewicza z Warszawy, który w sposób rzeczowy i nadzwyczaj ciekawy zobrazował możliwości i korzyści, jakie nam mogą przynieść nietykalne kolonie, ale i nawet w pierwszym rzędzie handel kolonialny, nacelnik Łukasiewicz w imieniu zebranych odczytał rezolucję, która stwierdza:

że w obecnym położeniu Polski bacznie zwrócić uwagi na zagadnienia kolonialne — stają się dla Narodu naszego jednym z najważniejszych zagadnień państwowych, ponieważ:

Polska musi mieć zapewniwie surowce dla odpowiedniego przemysłowania kraju;

Polska musi mieć rynku zbytu, aby w przemyśle swym zatrudnić rzesze bezrobotnych i zapewnić rozwój miast;

Polska musi mieć dostęp do zamorskich wolnych przestrzeni, aby udrożyć swoje stosunki społeczne w miastach i na wsi;

Polska powinna mieć kolonie, bo one tylko dają możność nieskrępowanego zaspokojenia potrzeb gospodarczych i ludnościowych Państwa Polskiego;

oraz — że w oświadczeniu przedstawicieli Rządu Polskiego na forum międzynarodowym w Genewie społeczeństwo polskie widzi pierwsze wystąpienie na drodze akcji, dążącej do zadość-

uczynienia potrzebom Polski w dziedzinie ekspansji ludnościowej i gospodarczej.

Zebrani oświadczają, że Rząd Rzeczypospolitej w dalszej swej akcji na rzecz potrzeb Kolonialnych Polski znajdzie trwałe oparcie w solidarnej postawie całego społeczeństwa, które przez powszechny udział w Lidze Morskiej i Kolonialnej da czynny wyraz swego zdecydowanego ustosunkowania się do kwestii kolonialnej”.

Nadmienić należy, że dnia poprzedniego na nadzwyczajnym posiedzeniu zarządu L. M. K. pod przewodnictwem prezesa pułk. dypl. Maczka została uchwalona i podpisana jeszcze jedna rezolucja, przy czym Zarząd przekazał poza dorazną zbiórka — 500 zł. na Fundusz Akcji Kolonialnej.

Z otwarcia wystawy malarstwa i rzeźby w salach Rady Miejskiej.

W ub. niedzielę o godz. 10 m. 30 rano w salach Rady Miejskiej przy ul. Dąbrowskiego 14 odbyło się otwarcie wystawy malarstwa, rzeźby i architektury, zorganizowanej staraniem „Drugiego Toru”. Uroczystość zgromadziła nader liczne grono osób zaproszonych na czele z przedstawicielami władz w osobach p. generała Gasiorowskiego, p. starosty Rozmarynowskiego i p. wice-prezydenta inż. Henszla.

Pierwsze przemówienie wygłosiła przewodnicząca „Drugiego Toru” p. S. Szadkowska, a podkreśliwszy znaczenie wystawy w życiu kulturalnym naszego miasta, gdy pierwszy tor zajęty jest przez realizm, drugi zaś — przeznaczony dla sztuki, podziękowała obecnym za przybycie, prosząc p. wice-prezydenta o otwarcie wystawy. W wygłoszonym przemówieniu wice-prezydent inż. Henszel wskazał rolę grupy artystycznej w Częstochowie dla nawiązania kontaktu między społeczeństwem i sztuką, po czym w imieniu miasta dziękując za zorganizowanie wystawy, dokonał jej otwarcia przez przecięcie symbolicznej wstęgi i wejścia.

Do uświetnienia aktu otwarcia wystawy przyczynił się kwintet symfoniczny pod dyrekcją prof. J. Bursika oraz chór rewersalowy Freda doskonałym wykonaniem kilku utworów muzycznych i wokalnych.

Wystawa, gromadząca około 300 prac miejscowych artystów, przedstawia się nader okazale i estetycznie. Wiele z przedstawionych obrazów, rzeźb, drzeworytów i prac architektonicznych zasługują na miano prawdziwych dzieł sztuki, artysty i talentu. Są na wystawie wartościowe prace: pp. profesorów Mączyńskiego, Rudlickiego, Borawskiego, Barańskiego, Barylskiego, kpt. Studenckiego, inż. Lipowca, inż. Janickiego, pp. Klaklika, Jaskiewiczówny, Józefowiczówny, Zytkiewicza, Michniewskiego, Zahorskiego, Myślickiego i in.

Interesująca wystawa trwać będzie dwa tygodnie i już w pierwszym dniu cieszyła się znaczną frekwencją, która niewątpliwie dopisywać będzie stale przy niskich cenach biletów wejścia (40 gr. i 20 gr.). Wystawa dostępna jest dla zwiedzającej publiczności codziennie.

Z uroczystości poświęcenia

dobudowanego gmachu państw. Gimnazjum żeńsk.

Dziś, w poniedziałek, o godz. 10-iej rano odbyła się piękna uroczystość poświęcenia dobudowanego gmachu państw. Gimnazjum im. J. Słowackiego przy ul. Al. Kościuski. — Nowy, 3-piętrowy gmach gimnazjalny, rozszerzony w przewidzianym założeniu przyszłego Liceum, przedstawia się imponującym w ogólnym kompleksie zabudowań na całej posesji.

Udział w uroczystościach wzięło bardzo liczne grono osób z pośród władz szkolnych, świata nauczycielskiego, rodziców i wszystkie uczennice Gimnazjum. Zgromadzono się w obszernym holu na II piętrze nowego gmachu. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Mirecki w asyście ks. Karlika, obchodząc wszystkie sale, po czym wygłosił podniosłe przemówienie, w którym podkreślił, że Kościół katolicki od najdawniejszych wieków popiera i współpracuje ze szkołą w wychowaniu młodzieży. Znaną są na tym polu zasługi wybitnych przedstawicieli duchowieństwa, jak arcybiskupa gnieźnieńskiego Pełki w połowie XIII k. Powstanie każdej nowej szkoły Kościół wita z radością i z tą też najwyższą radością — zakończył ks. prałat — dokonałem w imieniu Kościoła poświęcenia tego wspaniałego gmachu szkolnego.

W imieniu Komitetu rodzicielskiego por. Dürr złożył podziękowanie wszystkim, którzy ofiarnością i pracą przyczynili się do wybudowania nowego gmachu, a szczególnie p. dyrektorze Idzikowski, po czym prosił p. wizytatora Horbackiego o odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

Tablica ta, wmurowana w holu, nosi złotymi głózkami wyrity napis: „Gmach ten wybudowany w roku 1936 dzięki ofiarnej i pełnej poświęcenia pracy Zarządu Komitetu Rodzicielskiego w osobach przewodniczącego Kazimierza Pertkiewicza, wiceprzewodniczącego Adama Plebanka, skarbniczki Emilii Dawidowiczowej, Zofii Tempowej, Zygmunta Bogusławskiego, Kazimierza Kellerowej, Kamilli Widerowej, inż. Wiktora Strokołowskiego, dyrektorki Zofii Idzikowskiej. — (Tablicę tę w dniu poświęcenia gmachu ufundowali wdzięczni rodzice — 23 — XI — 1936 r.)”.

Przed odsłonięciem tablicy zebrani zwiedzili wnętrze pięknego gmachu, zawierającego sale szkolne, gabinety fizyczny przyrodniczy i t. d., wszystkie urządzone wspaniale według nowoczesnych wymagań techniki i higieny.

Następnie udano się na dół do sali rekreacyjnej, gdzie na udekorowanym podium widniało popiersie Juliusza Słowackiego. Tu dłuższe sprawozdanie z działalności Komitetu rodz. w związku z budową nowego gmachu złożył wiceprzewodniczący p. A. Plebanek. Ze sprawozdania wynika, że cały gmach nowo-przebudowany i dotychczasowy stanowi własność Komitetu, wniesiony zaś został bez subsydji, dzięki ofiarności rodziców oraz specjalnej pomocy osób, które Komitet zaprosił na członków honorowych i wręcza dyplomy: pp. pułk. Krąjewskiemu za pomoc u władz centralnych, wizytatorowi Morawskiemu, wizytatorowi Wierzbickiemu i staroście Rogowskiemu.

Po odsłonięciu kilku utworów przez chór uczenie zabrała głos p. dyrektorka Idzikowska, podkreślając, że dzięki pracy Komitetu rodz., który powstał w 1919 r. i kontynuuje niestrudzoną działalność przy ofiarnym poparciu ogółu rodziców, można było dojść do tak znakomych rezultatów w rozbudowie Gimnazjum, to też złożyła podziękowanie za poniesione trudy dla dobra szkoły.

W przemówieniu następnym p. wizytator Horbacki przeprowadził piękną analogię między szkołą dawną a dzisiejszą, podkreślając, że dziś dystans między

ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.

We wtorek dn. 24 b. m. O GODZ 16-iej (czwartki po poł.) odbył się w lokalu Związku ku, Kilińskiego 13 — pokaz 100 krajowych i zagranicznych przysmaków gospodarskich oraz pokaz gotowania obiadu w 15 minut. Pokaz przeprowadził p. Wiśniewski z Bydgoszczy. W przed 25 b. m. o godz. 17 p. prof. St. Kudłanka wygłosił pogadankę p. t. „Szkoła uczenie woli jako zadanie wychowawcze”. Wstęp na pokaz i odczyt dla członków i nieczłonków Związku na kursy (robót wczek, zakasok 1 t. d.) co niedzielę w godzinach 9-10 i 18-19 w lokalu Związku, Kilińskiego 13.

BOHATERSKA BRYGADA

Kino-teatr „STYLOWY”

Wielki polski przebój — Tylko dwa dni!

Kino „LUNA”

W poniedziałek 23 b. m.

Nieodwołalnie po raz ostatni!

Mayerling

Pełnięk o godzinie 5.30

Od poniedziałku 23-go b. m. o godzinie do niedzieli 29 b. m. włączając o godz. 3.30 (tylko 1 scena) peranki

Anna Sten i Gary Cooper w przedmym dramacie p. t.

NOC WESELNA

Ceny miejsc: Pół sali 0,35 i 0,54 gr.

dział nauczycielem a uczniem zmniejszył się dzięki współpracy domu ze szkołą, co wydaje doskonałe rezultaty. P. wiza-tor złożył życzenia, aby w nowowubudo-wanym gmachu trwała budowa szkoły duchowej, a pracy tej aby przyświecało nadal słońce, pogoda i uśmiech.

Po chóralnej deklamacji uczenie prze-mówiła w imieniu maturzystek p. Brendz-lówna oraz w imieniu uczenie — p. Jar-kowska, składając podziękowanie Kom-itetowi rodz., p. dyrektorce i gronu nau-czycielskiemu za trudy dla pożytku młodzieży poniesione.

Na tym zakończono piękną uroczy-ść, która upłynęła w nader podnio-słym, prawdziwie rodzinnym-serdecznym nastroju.

Niesłychany skandal

Dziś rano, u Jana Bartnickiego, zam. przy ul. Narutowicza 158, skarbnika cechu rzeźniczego — wykryto 274 kg. wieprzowiny, pochodzącej z nielegalnego uboju.

Bartnicki zamiast dać przykład, jako człowiek pracujący w organizacji, wy-rzadzając swoim kolegom i członkom, wplącającym składki, krzywdę, w karygod-ny sposób podrywając dobre imię kup-ciewstwa rzeźniczego i uchylając się w ten sposób od płacenia podatku.

Podobny sposób handlu jest niesłycha-nym skandalem i winien być surowo napiętnowany, tym bardziej, że Bar-tnicki zajmuje stanowisko skarbnika cechu rzeźniczego.

Mięso nie badane przez lekarza, a po-chodzące z tajnego uboju, naraża lud-ność na choroby, gdyż może zawierać w sobie strychninę.

— **Nocne dyżury aptek.**
W nocy z dnia 23 na 24 bieżącego mie-siaca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska Nr. 18.

Z Sądu Okręgowego

Rozprawa o popełnienie nadużyć w Starostwie.

Dziś o godz. 10 rano Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Nako-niecznego oraz wotantów sędziego Mil-lera i sędziego Niemierki, przystąpił do rozpatrzenia sprawy Zygmunta Wiórka, b. urzędnika Starostwa, oskarżonego o popełnienie nadużyć.

Oskarżony nie przyznał się do winy i w dłuższym wywodzie motywował po-szczególne sumy, jak następuje:

Dokonywałem wypłat zasiłków woj-skowych. Zgłaszały się różne gminy i nie raz wypłaty były dokonywane póź-niej dla innych. W czasie śledztwa za-naleźłem przed sędzią śledczym, który dopytywał się o sumy zatrzymane, wo-bec tego uznany zostałem za przywła-szczycę.

W dniu, kiedy wyjechałem do Kielc, przyjechał do Częstochowy delegat z N. I. K. w tym czasie nikogo nie było; pan Starosta wyjechał, p. Bielawka był na miejscu jakichś rozruchów, tak, że re-perzentował Starostwo p. Ziembra.

Gdy przyjechałem, dowiedziałem się, że szafy zostały rozbite na polecenie p. Ziembę i książki kasowe badane. W biurze zastałem nieład, wszystko o mnie leżało porzucane po stołkach. Kon-troler siedział jeszcze przez tydzień i od-jechał, stwierdzając brak 290 zł. Ja sam się natknąłem na braki. Uczuwałem jak-jąś nagankę na siebie i znajdowałem się w stanie przynębnienia. W każdym ra-zie była taka opinia, że p. Bielawka miał przejść na wyższe stanowisko, a ja miałem zająć jego miejsce. Nie chce nikogo oskarżać, ale była zrobiona na mnie naganka.

Gdy zjawilem się w biurze później, p. starosta Rogowski powiedział: — Panie Wiórek, nie będzie pan urzędował. Kon-

ferował następnie dłuższy czas z p. Ziembra, który podał mi wieczorem rękę i powiedział: — Trzymaj się pan, panie Wiórek.

W czasie mojego 9 dniowego pobytu w Kielcach otrzymałem list od żony, że-bym przyjechał natychmiast, bo są bra-ki i ze starosta powiedział, że każde a-restować.

Gdy przyjechałem — zwrócił się do mnie p. starosta — niech się pan idzie tłumaczyć, a później wieczorem powie-dział do kom. Kostryki — proszę Wiór-ka aresztować. Przesiedziałem dwa dni w piwnicy Urzędu śledczego, a później byłem badany przez 4 godziny przez se-dzię śledczego. Następnie przesiedziałem leń 2 i pół miesiąca w więzieniu, po-czym wypuszczono mnie pod dozór poli-cji.

Do czynu zarzucanego mi nie przy-znaję się. W jaki sposób mogło to powstać? — Ustalono już przecież, że kwota brakująca 5000 zł. częściowo odnalazła się. Gminy wpłaciły 2 czy 3 tys. zł. Komuś zależało, aby sprawa wy-padła na niekorzyść moją.

Na rozprawie poruszona została kwes-tia 450 zł. nadesłanych do Starostwa z tytułu spadku dla Drożdża. Oskarżony wyjaśnia, że nie mając nazwisk w pozy-cjach kasowych, wypłacił sumy tym, którzy się zgłaszali — mógł więc i wypłacił Drożdżowi, tym bardziej, że p. Ziembra przychodził i mówił nieraz — niech pan wypłaci, bo temu człowieko-wi się należy.

Do sprawy powołano 25 świadków, przeważnie urzędników Starostwa na-czele z b. starostą częstochowskim p. Rogowskim. Oskarżenie popiera prokur-ator Jarzębiński; rozprawa trwa.

„Landru“ częstochowski

badany przez psychiatrów.

Sędziwo w sprawie wielokrotnego mordcy ze wsi Bugaj, Antoniego Ga-pa, dobiega końca.

Wobec tego, że Gapa cechowało anor-malne wprost okrucieństwo, które zna-lazło swój wyraz w powolnym podrzy-naniu gardel swoim ofiarom, będzie on w najbliższych dniach oddany pod ob-serwację psychiatrów.

Od orzeczenia ich zależy, czy morder-ca umieszczony będzie w zakładzie dla umysłowo-chorych, czy też — jako prze-stępca poczytany — stanie przed sa-dem, wobec czego groziłaby mu kara śmierci.

— **Mąż pobit żonę.** Drożdż Marianna, zam. przy ulicy Srebrnej nr. 86, zamelo-dowała w policy, że na ulicy Al. Wolno-skiej zaczepił ją mąż Wincenty Drożdż, z którym nie mieszka od 3-ch miesięcy i pobit, przy czym odgrażał zabiciem po-siadaną przy sobie siekiera.

Poraniony nożem

w czasie kłótni.

Izydor Zaskólski, rolnik zam. we wsi Grodzisko gm. Koniecpol, zawiadomił policję, że Marian Sobański wszczął z nim kłótnię i zadał mu kilka ran nożem. Poszkodowany odniósł ciężkie uszko-dzenia ciała, wobec czego rannego od-wieziono do szpitala, a Sobański zajęła się policja.

— **Syn pobit matkę.** Bodziachowska Stanisława, zam. przy ulicy św. Rocha nr. 48, zamelodowała w policy o pobiciu jej przez 15-to letniego syna jej, Zdzisława Bodziachowskiego.

— **Amatorzy soków.** Jak ustalono, kra-dzieży soków i marynat w nocy na 1. XI. br. na szkodę Perdyli Piotra, zam. przy ulicy Chłopińskiego nr. 28; dokonał Pacuda Wacław, zam. przy ulicy War-szawskiej nr. 117.

— **Zjedli, wypili... nie zapłacili.** Bul-ska, właścicielka restauracji przy Rynku Warszawskim, zamelodowała w pol., że w dniu 20 bm. o godz. 22 przyszli do niej Jaworski Feliks (Focha 42) i Wój-ciki Leon (Ogrodowa 69), którzy po spo-życiu zakąsek i wypiciu wódki nie za-placili rachunku, wynoszącego 9 zł. 66 groszy.

— **Do odebrania.** W I-ym Komisaria-cie znajduje się do odebrania znalezio-ny w dniu 14 b. m. o godz. 16 m. 35 na podwórku domu Nr. 1/5 przy ul. Aleja Kosciuszki, rower męski, przyniesio-ny, łańcuch zerwany, kierownicy. Za-wadzkiego, z tabliczką rejestracyjną Nr. E-09-269

OSTATNIE WIADOMOSCI

WYBUCH OBURZENIA W NIEMCZECH.

Berlin, 23.11. — Wiadomość, że w pro-cie nowosybirskim wśród wszystkich skazanych na śmierć znalazł się również niemiecki inżynier górnictwa Sticking, wywołała tu ogromne oburzenie.

Niemieckie koła polityczne mówią o „potwornej samowoli sądu bolszewickie-go”. W wyroku nowosybirskim wiążą one dowód, że dotychczasowe stanowcze de-marches rządu Rzeszy nie znalazły w So-wietach posłuchu, co skłania do najgor-szych obaw o losy innych obywateli nie-mieckich, wciągniętych przez Moskwę do mającego się odbyć jeszcze wielkiego procesu pokazowego.

Z napięciem oczekują tu wyniku dzisie-jszego protestu posła niemieckiego hr. Schulenburgera w Moskwie.

Liczyć się należy z bardzo ostrą reakcją rządu Rzeszy w razie odzuczenia prosby m. Stickinga o ulaskawienie.

Ofenzywa na Madryt OD PÓLNOCO - WSCHODU.

Paryż, 23.11. — Ośma dywizja wojsk powstańczych, operująca na odcinku Si-guena za północno wschód od Madrytu, podjęła generalną ofenzywę w kierunku Madrytu.

Wojska 8-ej dywizji zdołały zająć do-tychczas następujące miejscowości: Alma-drones, La Toba, Medranda, Alcomera i Mendrillera. Przednie strażysk wojsk pow-stańczych znajdują się w pobliżu ważnego

punktu węzłowego Cegulludo, położonego między Siguena i Sierra Guadarrama.

Na odcinku Siguena front przesunął się o 25 km. w kierunku Madrytu, od którego z tej strony wojska powstańcze oddalone są o 90 km. Postępy wojsk powstańczych na tym odcinku posiadają doniosłe zna-czenie dla dalszego rozwoju operacji na froncie madryckim, rozgrywając poważnie stolicy od północy na wschód.

KARA ŚMIERCI NA MASZYNISTĘ.

Moskwa, 23.11. — W Orle odbył się sąd nad sprawcami katastrofy kolejowej. Na odcinku Dumczyno — Otrada zdarzyły się dwa pociągi towarowe, w rezultacie czego 14 wagonów uległo rozbiciu. Straty materialne wynoszą 138.000 rubli. Maszy-nistę Lepieszkina skazano na śmierć przez rozstrzelanie, a głównego konduktora Je-fimowa na 6 lat więzienia.

STRZELANINA I ZABOJSTWO.

Łódź, 23.11. — W domu przy ul. Skła-dowej, Jan Bierkowski, którego eksm. się orzekł sąd grodzki w Łodzi, wszczął z trzema innymi lokatorami, do których miał pretensje, że zeznawali na jego nie-korzyść kłótnię, podczas której do był re-wolweru i oddał do nich szereg strzałów. W wyniku strzelaniny Bogusław Dąbrow-ski został zabity, a Tadeusz Węgrzynowski i jego syn Marcin ciężko ranni. Bier-kowski został aresztowany i przewie-ziony do więzienia.

OPADY ŚNIEŻNE.
Kraków, 23.11. W Beskidach i okolicach Krakowa zanotowano obfite opady śnież-ne przy znacznym obniżeniu temperatury

Kronika sportowa

Kraków — Poznań 20.

W sobotę wieczorem odbył się między-narodowy mecz koszykówki pomiędzy re-prezentacją Budapesztu a warszawskim A. Z. S. Zwycięzili zdecydowanie stołeczni akademicy w stosunku 49:21 (16:9). Wynik meczu krzywdzi nieco gości, któ-rzy grali w polu bardzo dobrze; ładnie kombinowali, ustępowali jednak znacz-nie drużynie warszawskiej pod wzglę-dem dyspozycji strzałowej.

W zwycięskiej drużynie na specjalne wyróżnienie zasługują Bednarek, który zdobył 18 pkt., Wilamowski — zdobywca 11 punktów i Kulesza.

W niedzielę, w drugim dniu turnieju, na sali YMCA rozegrano mecz koszykówki pomiędzy KPW-Warszawa a repre-zentacją Budapesztu. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej — 43:21 (19:11).

Zespół warszawski, w skład którego wchodzi kilku dawnych graczy Polonii, górował nad przeciwnikiem przede wszyst-kim pod względem szybkości i celności strzału. Punkty dla KPW. zdobyli: Gre-gorajtis 16, Zgliński 12, Kapała 9, Czy-zykowski 4 i Monel 2.

Kraków bije Śląsk w hokeju.
W niedzielę w Katowicach na sztucz-nym lodowisku rozegrany został mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Kra-kowa i Śląska. Drużyna Krakowa, opie-rająca się na składzie Cracovii, grała b. dobrze i odniosła zasłużone zwycięstwo. Bramki dla Krakowa zdobyli Kowalski (4) i Marchewczyk (2). Widzów 1,200.

Dwie porażki koszykarzy węgierskich.
W Poznaniu rozegrano w niedzielę na boisku Warty finałowy mecz piłkarski o puchar Polski pomiędzy reprezentacjami Poznania i Krakowa. Zastąpione zwycię-stwo odniosła reprezentacja Krakowa, oparta na Cracovii. Wykazała ona lepszą technikę i dużo większe zgranie.

Wykaz ofiar Komitetu

na pomoc zimową bezrobotnym.
Wykaz dalszych wpłat, uskutecznio-nych na r-k czekowy Nr. 11 Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimo-wej bezrobotnym od dnia 12 listopada do dnia 20 listopada d. r.:

Spółdzielnia uczniowska szkoły Nr. 20 zł. 20, St. Jastrzębski zł. 13,80, II Urząd Skarbowy zł. 30, Rzeźnia miejska zł. 210,40, Miejscowi adwokaci zł. 400, J. Puskiewicz zł. 5, Steinhart i Lederman zł. 3, Personal naucz. Szkoły Handlowej składka za listopad zł. 27,89, Grono nauczycielskie szk. pow. przy Gimn. im. J. Stowackiego zł. 15,88, Ks. Bielawski, Wróblewski od duchowieństwa parafial-

nego z 122. Miejscowi rejenci zł. 200. „Goniec Częstochowski” — ofiary, zło-żone w Redakcji zł. 113,10, składka od pracowników i pracodawcy zł. 59,95. Ubezpieczalnia Społeczna zł. 713,87. In-spektorat Powiatowy P. Z. U. W. zł. 18,97 Pracownicy Wydz. Hipotecznego Sekcji I-ej oraz pp. sędziowie Pertkiewicz, Bor-żęcki i Pelc — zł. 106. Powsz. Zakład Ubezpiecz. Wzajemnych zł. 3,92. Zofia Ole-wińska z nieruchomości zł. 7. Szkoła rzemieślniczo-przemysłowa dla żydów zł. 15,73. Państwowe Seminarium Naucz. Męskie zł. 26,11. Pracownicy Zarządu Miejskiego zł. 169,04. Przelane przez K. K. O. pow. Częstochowskiego zł. 73,20. Razem złotych 2354,86.

Zarząd Komitetu Rodzicielskiego przy Gimnazjum Państwowym im. H. Sienkiewicza zawiada-mia Rodziców uczniów, iż Okręgie Roczne Zebra-nie Członków Komitetu Rodzicielskiego odbędzie się na sali gimnastycznej we wtorek dnia 1 grudnia 1936 r. o godz. 17.30 w pierwszym terminie, a następnie o godz. 18 bez względu na ilość obec-nych członków.

FORTEPIANY
używane kupie. Oferty do Sklepu „Gonca” pod „Fortepiany” 3045

DO WYNAJĘCIA
biuro z mieszkaniem po adwokacie: pięć pokoi z kuchnią, z wygodami, od 1-go grudnia, suferny-na dla jednej osoby, — ul. Waszyngtona nr. 24.

KUCHARKA
restauracyjna, samodzielna, potrzebna zaraz. — Zgłoszenia osobiste „Bar Literacki”, II Aleja 43.

POTRZEBNA
służąca uczciwa, Kostecka, ul. Waszyngtona 6.

POTRZEBNY
chłopiec do konia, Lu-belska nr. 1113, 3043

PRZYBLĄKAŁ SIĘ
pies brązowy, wyzł. Odebrać proszę: ul. Pił-sudskiego 23 u dozorczy.

SĄDOWNIK
poszukuje mieszkania 2-pokojowego z kuchnią i wygodami w średnim-ciu, telefon 11.13. 3046

SKLEP
spoczywać — tanio do sprzedania przy ul. Po-niatowskiego nr. 25. 3042

POKÓJ
komfortowy dla jednej lub dwóch osób, z utrzy-maniem lub bez — Aleja Waszyngtona nr. 33 m. 4

Składajcie jak najrychlej ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Pomoc zimowa

Ofiarność rybaków.

Z Wejherowa donoszą: Rybacy morscy na wybrzeżu opodatkowali się na rzecz pomocy zimowej w wysokości 0,5 proc. od całorocznego dochodu brutto z pracy kutrów przy połowach. Jest to czyn godny największego uznania, ponieważ praca rybaków narazona jest stale na największe niebezpieczeństwo w walce z żywiołem, a dochody czyste są stosunkowo bardzo niewielkie. Ofiarowanie 0,5 proc. z dochodów brutto jest kwotą poważną. Świadczy to o wielkim wyrobieniu społecznym naszych Kaszubów.

Pomoc robotników rolnych.

Zarząd główny Związku zawodowego robotników rolnych wezwał robotników rolnych w całej Polsce do jednorazowej ofiary na rzecz pomocy zimowej, ustalając następujące normy: rzemieślnicy po 3 korze żyta i 15 kilo ziemniaków, ordynariusze po 2 korze żyta i 10 kilo ziemniaków, komornicy po 1 korze żyta i 3 kg. ziemniaków. Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej wystosowało do robotników rolnych podziękowanie za ich obywatelskie stanowisko i zwróciło się jednocześnie z apelem do Związku ziemian, aby ułatwił zwózki i przewiezienie zaofiarowanych przez robotników rolnych ziemniaków i żyta, wypożyczając worki i furmanki.

Górnicy dla bezrobotnych.

Przepracowanie bezpł. dźwióg w kopalniach węgla na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych nastąpiło we wszystkich trzech zagłębiach węglowych, t. j. na wypłacaniu gotówki na utrzymanie do Górnym Śląsku, Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim w sobotę dn. 21 b. m.

Z KRAJU

(—) **Możesz się pan uważać za spoliczkowanego?**... Z Gdyni donoszą: Głośny był swego czasu ogłoszony przez adwokatów chrześcijańskich bojkot towarzyski adwokatów żydów w Gdyni.

Na tym tle powstał spór pomiędzy dwoma gdynińskimi przedstawicielami państwa.

W czasie spotkania w gmachu sądowym adw. Rozenhala z jednym z adwokatów Polaków mec. Odyńcem, Rozenhal witać się z nim podał mu rękę. Na to znajdujący się tuż obok adw. Zawodny zwrócił szczerą uwagę adw. Odyńcowi, że adw. Rozenhal jest objęty również uchwałą bojkotową adwokatów żydów.

Kiedy następnie Rozenhal i Zawodny spotkali się w pokoju jednego z se-

dzioł, adw. Rozenhal powiedział do adw. Zawodnego: „Możesz się pan uważać za spoliczkowanego?” Adw. Zawodny uważał to za obrazę i wniósł skargę do sądu.

Sąd po rozpatrzeniu tej sprawy wydał wyrok, skazując adw. Rozenhala na 500 zł. grzywny.

W tym samym dniu, w którym adw. Rozenhal skazany został za znieważenie adw. Zawodnego na 500 zł. grzywny, odbyła się druga przeciw niemu rozprawa, o skarżeniu apl. Majewskiego, którego adw. Rozenhal obraził w sposób podobny jak adw. Zawodnego.

Pewnego dnia apl. Majewski będąc w gmachu sądu, zatrzymany został w korytarzu przez adw. Rozenhala i zapytany: „Czy pan mnie nie zna?”. Zawodny zainteresowany odpowiedział: „Nie”.

Wówczas adw. Rozenhal odpowiedział mu: „Możesz się pan uważać za spoliczkowanego?”... Aplikant Majewski czując się obrażony, wniósł skargę do sądu grodzkiego, który adw. Rozenhala skazał na 800 zł. grzywny.

Blisko 3.000 zł. emerytury otrzymuje b. premier Jędrzejewicz.

Trygodnik polityczny „Odnawa”, reprezentujący ideologię tak zwanego frontu „Morges”, podaje następującą notatkę:

„Gen. broni J. Haller przez całe długie życie pracował dla Polski. Od 1914 roku walczył w Legionach. Później przebiegał się przez Murman, dowodził armią we Francji, w 1920 r. bronił Warszawy, jako szef całego frontu. To też obecnie otrzymuje 780 zł. miesięcznej emerytury. Szkoda tylko, że urząd podatkowy uniemożliwił mu utrzymanie wierzchowca, uważając konia dla generała broni w spoczynku za luksus.

Albo inny przykład. Były minister oświaty i premier p. Janusz Jędrzejew-

Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód. Pomyślcie o tem i złóście o fiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

wicz otrzymuje emeryturę w wysokości 2,910 zł. miesięcznie. To za zwycięstwo nad autonomią szkół polskich. Do tego napewno zabrakło by odwagi generałowi Hallerowi.”

Bogata żebaczka

W Tomaszowie Mazowieckim duża sensacja wywołała historia znanej żebaczki, Anny Wąsowej, która oprócz żebraniiny korzystała zapomóg z Funduszu Pracy.

Gdy Wąsowa wybudowała sobie na pierzykach miasta dom drewniany, wyjaśniła się, że posiada ona oprócz tego na koncie PKO. około 10 tys. zł. i na różnych pożyczkach zagwarantowane hipotecznie, ponad 17.000 złotych.

(—) **Tragiczna śmierć.** Z Sosnowca donoszą: Podczas karczowania lasu państwowego na terenie gminy Łosień podkopane drzewo runęło przedwcześnie, przynajmniej dwu robotników: Władysława Imlieskiego i Kaspra Kaszę. Obaj robotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

(—) **Przegrał w brydża 72.000 zł.** — Sporządzono akt oskarżenia w sprawie b. dyrektora tow. ubezpieczeń „Orzeł”, Margolina, oskarżonego o zdefraudowanie sumy 72 tysiące zł.

Pieniądze te Margolin przeważnie przegrał w karty w klubach brydżowych w Warszawie.

Przez usunięcie krzywd społecznych — do jedności i siły narodowej.

Wielkie oszustwo

Wyłudził 200.000 zł. i zbiegł do Meksyku.

Z Warszawy donoszą: Tematem sensacyjnego dochodzenia władz policyjnosiedzących jest ogromna afera dokonana przez jednego z kupców branży futrzanej, niejakiego Romana vel Rubina Trubnera, mającego wielki skład futer przy ulicy Nowiniarskiej nr. 2.

Trubiner, uchodzący za bardzo zamożnego kupca, cieszył się wśród dostawców nieograniczonym kredytem. Na wiosnę roku bieżącego, Trubiner popadł w znaczne trudności finansowe. Chcąc ratować się przed ruiną, zataił istoty stan

swych interesów i w dalszym ciągu korzystał z kredytów. W ciągu niespełna dwóch miesięcy zdołał zakupić na cele towarów wartości ponad 200,000 zł. Były to najkosztowniejsze futra, srebrne lisy, breitschwantze, karakuty, nurki. Skórki te częściowo spieniężył za gotówkę kupcom z prowincji.

Zdoławszy pieniądze kupiec uplanował afere, która częściowo się powiodła. Pewnego dnia Trubiner oświadczył swoim wierzycielom, iż jest ciężko chory i wyjeżdża na kurację do Karlsbadu, in-

teres zaś pozostawia pod opieką żony, Ryfki.

Nieuczciwy kupiec zamiast na kurację udał się wraz z resztą skórek i zdobytą gotówką do Gdańska. Tam spieniężył cały towar, poczem wyjechał do Ameryki i osiedlił się w Meksyku.

W Warszawie pozostała żona i podczas, gdy kupey z całym zaufaniem nadal udzielałi kredytu, spieniężana pozostała nieruchomości i towary z zamiarem wyjazdu do męża. Tymczasem nadziedzeli termin płatności weksli. Trubnerowa prosiła o prolongatę terminów do czasu powrotu męża, który jakoby miał poważnie zaniemiec w Karlsbadzie.

Zbyt długa nieobecność Trubnera wydała się podejrzana jego wierzycielom. Zaczęli na własną rękę prowadzić wywiad i przypadkowo ustalili, że Trubnerowa stara się o uzyskanie prawa wyjazdu do Ameryki. W urzędzie emigracyjnym złożyła odpowiednio papiery i m. a. tak zw. affidavit od męża.

To zdumiewało aferażystów i wywołala istną panikę wśród kupców branży futrzanej, którzy zaangażowali się w interesach Trubnerów. Do władz prokuratorskich wpłynęła masowa skarga ich wierzycieli. W wyniku podjętego dochodzenia Trubnerowa aresztowana. Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego aferażystkę osadzono w więzieniu dla kobiet na t. zw. Syberii.

Znalezione przy niej pieniądze i uzyskane ze sprzedaży nieruchomości i towarów obłożono aresztem. Pobieżne obliczenia ustaliły, iż afera sięga ponad 200,000 złotych. Za przebywającym w Meksyku Trubinerem wysłano listy gołdzące i zwrócono się do tamtejszych władz policyjnych z prośbą o aresztowanie oszusta.

ZENON ROZAŃSKI.

44)

Wielka gra

Powieść na tle wojny włosko-abyssyjskiej.

— Wszystko. Kiedy mam, wiechać?

— Dziś.

— Z karawaną?

— Sądzę, że to będzie najbezpieczniej sze. Uprowadzą cię, że misja jest bardzo ważna i niebezpieczna. Jeżeli bowiem Rinaldi poweźmie podejrzenie, że działasz w porozumieniu ze mną, nie i nikt nie zdoła cię uratować.

— Śmierć dla Japonii jest zaszczytem — odpowiedział inżynier Mizu Rako, cytując narodowego poetę kraju Wschodzącego Słońca.

— Bez wątpienia. Z żywego jest jednak więcej korzyści, niż ze zmarłego. Bądź o strożny i przebiegły. Wmów w siebie, że od tej chwili służysz Włochom, byś obudzony w nocy odezwał się słowem „nawiać” o mnie i Japonii.

— Dobrze, panie.

— I jeszcze jedno; w razie niebezpieczeństwa, uciekaj natychmiast. Nie powoż się złe pojętą ambicją. Pamiętaj, że u ciebie z pola bitwy, to nie parózka, a odpoczynek i zebranie sił do dalszej walki — Dobrze, panie. Zapamiętam sobie wszystko co mi powiedział, i będę tak postępowal.

— Nie wątpię w to. — profesor: Mitsui otworzył szufladkę biurka i wydobyl z niej płócienny woreczek, wypełniony talarami Marij Teresy. — Masz tu trzytysiące talarów na wydatki. Jeżeli po przybyciu do Asmary zostanie ci coś, schowaj, byś do pułkownika Rinaldi'ego zgłosił się bez pieniędzy.

Mizu Rako zrzęcznie ukląknął cennie

woreczek w kieszeni marynarki.

— Czy mogę już odejść? — zapytał, widząc, że Mitsui zamyślił się.

— Możesz. Czekam cię za dwa tygodnie. Jeszcze raz przypominam ci o ważności misji.

Inżynier Mizu Rako skłonił się nisko i znikł za drzwiami gabinetu.

W godzinę później, gdy słońce stało wysoko na niebie, Japończyk przygotowany do podróży szedł w stronę placu Teodora sa, gdzie znajdował się punkt zborny dla karawan.

Począł się przechadzać między żywo gestykulującymi tubylcami, od których na dużą nawet odległość zalaływo potem i starem masłem, które Abyssyńczycy używają do smarowania włosów.

Mizu Rako zwracał na siebie ogólną uwagę.

Czarni przywykli już do oglądania twarz biały, nie reagowali zupełnie, jeżeli między nich dostał się jakiś Europejczyk. Teraz jednak widzieli człowieka całkiem innego.

Zółto oliwkowa twarz inżyniera oraz czarne, skośne oczy, były objętkami na których skupiała się uwaga niemal wszystkich poganianczy wielbłądów i przewodników.

Patrzyli na Japończyka nieśmiało, z pewnym nabożeństwem, a kiedy inżynier zbliżył się do jednego z nich z zapytaniem gdzie mógłby wynająć przewodnika ze zwierzęciem, na placu zapanowało grobo wie niemal milczenie.

Wszystkim stało się wiadomem, że „zółta pan” chce udać się w podróż i temu na leży przypisać jego obecną przechadzkę po placu.

Wnet zgłosił się jakiś młody, odziany z europejską w ciemno zieloną kurtkę, jarkich u nas używają gajowi i leśnicy w la-

sach i w kiedys czarne, dziś zaś szarawe spodnie.

Niewątpliwie spodnie te służyły w młodości t. zn. przed kilkunastoma laty, jakiekimś elegantowi europejskiemu i zawędrowały do Afryki, zakupione przez jednego z agentów pomyślowego Greka, zajmującego się hurtowym zaopatrywaniem dzikich tubylców w nasze cywilizacyjne, europejskie, i... podarte ubrania.

Nogi miał białe, co jednak nie przeszkadzało mu uważać się za eleganta, można nawet powiedzieć za „arbitra elegantiarum”.

Z onej racji, ów młody chłopak miał wielkie powodzenie u płci pięknej i zstanawiał się właśnie, w jaki sposób zdobyć pieniądze potrzebne do kupienia sobie na żonę nadobnej Teniry, córki chytręgo Bitusemdeka.

Chłopak był na tyle sprytny, że dostrzegłszy Mizu Rako podszedł do niego pierwszy, wiedząc, że w chwili później pobratymcy jego ośmielał się a wówczas nadzieja na dobry zarobek zniknie, jak woda deszczowa z nastaniem okresu suszy.

Inżynierowi podobał się młody chłopak, iż też nie pytając go o cenę, sam zaproponował 50 talarów za dowieszenie go do Magdała.

Chłopak był naprawdę sprytny i nie pozwalał sobie, że uważa „zółty pan” za roztocznego, a nawet nieco głupiego czło-wieka, gdyż ten sam kurs kosztuje zawsze i u każdego przewodnika tylko 5 talarów.

Na wszelki wypadek skrzywił się trochę i powiedział, że to „ładne pieniądze”

w stosunku do długości trasy, jaką museli by przebyć.

Inżynier Mizu Rako nigdy nie odzna-czał się skąpstwem, tem bardziej zaś teraz, kiedy rozporządzał nie swojemi pieniędzmi.

Z miejsca podwyższył zapłatę do sumy 75 talarów, na którą chłopak zgodził się skwapliwie obawiając się, że ktoś mógłby go ubiec.

Ustalono, że pierwsza karawana w kierunku Magdała wyrusza za niespełna trzy godziny i na ten termin inżynier Mizu Rako zamówił swego przewodnika wpłacając jednocześnie 50 talarów, tytułem zadatku.

Na widok srebrnych kraczków oczy młodego człowieka zabłysły nietajoną zupełną radością, a w wyobraźni ujrzał już na łobną córkę chytręgo Bitusemdeka w swej chacie, jako żonę.

Perspektywa ta oszołomiła go tak bardzo, że zapomniał nawet powiedzieć swemu klientowi, że trzeba jeszcze zapotrzyć się w drugiego wielbłąda, gdyż on posiada tylko jednego, na którym jeździł sam.

Inżynier Mizu Rako zaś, zapłaciwszy zadatek, wolnym krokiem skierował się w stronę lokalu, na którego froncie wy-malowano wielkimi złotymi literami sum ryj acz zupełnie niezauważony napis „Restaurant Milona”.

W restauracji owej zwykły śmiertelnik nieprzywykły do lokalnej kuchni, mógł się za niewielką opłatą nabawić lekkiego lub cięższego kataru żołądka, co było nieodwzajemnioną konsekwencją skonsumowania dzwicznie przyrządzonych potraw, których sam zapach mógł przyprowadzić o łagdo dno mdłości, kończące się zazwyczaj o strzejsem; znacznie i bardziej przykremi łosniami.

Tabela wygranych Loterii Państwowej

(Nieurzędowa).

W trzecim dniu ciągnięcia 2-giej klasy 37-ci Polskiej Loterii Państwowej Klasowej, wygrane padły na numery następujące:

20,000 zł. na Nr. 22846.

Po 5,000 zł. na N-r: 66832 166556.

Po 2,000 zł. na N-r: 76998 85906 131445.

Po 1,000 zł. na N-r: 33933 90025 107609.

Po 500 zł. na N-r: 70211 92382 96597 113192 113268 164805 189689.

Po 400 zł. na N-r: 7692 79013 93747 95679 99262 101207 158972 181667 187500.

Po 250 zł. na N-r: 3656 20604 21903 4112 5842 70968 95649 117002 12570 149864 154302 155757 157322 169545 177031 191016.

Po 200 zł. na N-r: 52 3064 4383 2133 14841 17403 21602 23009 29033 32241 40570 50844 80678 80677 10016 99996 102074 106842 107265 115664 126257 138753 146738 162541 174579 177791 193098 183217 183751 187116 189406.

Po 150 złotych na N-r:

234 501 1091 273 379 718 898 934 2124 928 3077 80 134 219 808 4024 326 81 968 5007 180 6391 982 7050 316 462 72 1296 8279 9425 843 10065 342 11241 64 735 811 99 2034 44 441 13150 830 14244 651 799 982 15182 227 389 533 16100 17586 876 18429 19175 392 435 47 532 53 985 20202 21313 308 23021 201 375 575 694 723 24551 900 25034 338 516 921 26185 370 402 618 708 2714 369 28165 29621 710 388 623 531 624 623 31169 267 904 32474 918 63 33242 34067 84 32 575 711 35040 496 551 886 36265 721 800 37175 542 72 645 841.

38148 282 39378 551 40011 299 707 41119 950 43444 73 528 44086 182 317 21 713 653 831 467 45600 731 619 46104 732 806 905 713 633 896 904 48345 434 614 49323 442 644 70 50534 51624 28 52031 148 617 974 53473 566 74 55164 485 56455 969 57526 61 702 973 58938 66 59739 390 60465 86 661 71 61534 8301 907 63920 64000 102 519 960 95 65995 66545 67016 155 408 941 68000 53 415 69203 21 70074 321 71012 458 87 715 60 72280 335 460 938 73672 74357 8213 10 39 65 75312.

677 880 9412 631 770 957 85 98 10038 805 11083 110 626 827 12144 438 596 655 875 907 13564 687 14051 121 633 793 15172 74 590 623 18388 521 674 531 644 829 986 17130 340 343 18388 521 707 991 19625 35 805 20018 141 42 544 21382 406 521 75 887 22480 575 635 63 761 23476 24267 362 36 76 884 950 25281 91 384 429 365 708 61 862 26010 59 243 371 73 828 27301 790 973 76 28690 829 29130 35 277 487 567 90 845 904 84 30021 241 70 31287 374 477 641 921 32194 33216 903 9 34125 387 35204 80 894 24 52 960 36262 741 37028 172 906 38226 405 26 506 746 39150 254 611 719 72 974 40117 255 41154 370 449 588 673 768 42281 671 43102 93 463 72 666 68 44237 447 892 916 45253 461 843 46066 106263 335 966 47038 106 32 502 8 491 99 879 45675 379 789 5030 994 51610 313 52366 898 829 247 23016 710 65 637 810 75 54123 449 624 55230 362 36578 70 823 57118 37 299 307 512 692 825 65 58194 347 442 687 983 94 890 693 63129 352 629 971 61215 62143 21 284 554 81 981 63129 423 439 322 4127 266 333 574 748 943 62523 66882 243 499 691 708 834 67178 31 49 426 82 552 838 68235 428 928 69106 753 903 30 70467 511 813 846 946 7117 265 994 72018 28 99 119 271 556 713 843 96 73084 74072 864 98 924 75219 447 557 659 794 856 60.

923 46 91181 312 624 723 92378 94997 95326 870 96373 595 99032 101074 128 909 102974 101715 777 104561 105227 106428 107188 621 108300 110907 65 11368 112627 113280. 114184 116794 117145 689 118771 119165 674 120879 121870 90 122387 465 123110 125272 349 127386 566 677 130716 70 132220 479 878 134311 848 134340 135324 519 664 136090 137066 138311 875 139235 453 140062 654 141203 411 812 142225 714 143300 144105 900 145728 146560 147496 53 614 148103 149109 151249.



153701 252 775 154558 944 153708 807 922 156248 157096 294 160995 161902 163435 164707 165275 311 166765 167130 32 266 998 171489 172320 173291 1836 908 175028 169 178310 179065 92 538 180654 84 181661 182090 183213 184874 186264 187629 138120 246 189692 190033 191240 52 91 92985 193409 547 194497.

Po 150 złotych na N-r:

76353 71179 352 596 78444 550 813 79722 573 80604 81190 560 606 82101 462 61 8712 837 981 83023 141 226 55 87 339 503 640 55 105 121 309 951 635 635 935 85002 6 615 86405 41 80 505 56 96 87289 423 91 894 89222 113 22 80 530 89517 32 785 90465 88 91514 331 92225 51 375 470 547 645 799 93177 372 323 94286 958512 94 667 988 96189 597 970 97077 385 98457 606 841 75 99021 614 100438 633 101018 47 865 80 102029 186 89 66 433 103045 184 348 422 104037 142 61 807 105959 320 743 106170 299 301 757 107098 681 821 829 10835 45 455 636 213 450 821 109088 460 511 98 111340 112099 90176 219 430 82 938 708 787 1182 113475 500 649 786 899 977.

Po 100 złotych na N-r:

76353 71179 352 596 78444 550 813 79722 573 80604 81190 560 606 82101 462 61 8712 837 981 83023 141 226 55 87 339 503 640 55 105 121 309 951 635 635 935 85002 6 615 86405 41 80 505 56 96 87289 423 91 894 89222 113 22 80 530 89517 32 785 90465 88 91514 331 92225 51 375 470 547 645 799 93177 372 323 94286 958512 94 667 988 96189 597 970 97077 385 98457 606 841 75 99021 614 100438 633 101018 47 865 80 102029 186 89 66 433 103045 184 348 422 104037 142 61 807 105959 320 743 106170 299 301 757 107098 681 821 829 10835 45 455 636 213 450 821 109088 460 511 98 111340 112099 90176 219 430 82 938 708 787 1182 113475 500 649 786 899 977.

Po 50 złotych na N-r:

681 1374 2543 606 3819 5390 435 92 900 79 7377 811 9037 9723 10343 87 14935 15610 740 829 957 16743 866 17322 440 18489 895 20208 21203 23070 156 302 941 23804 63 24765 935 28309 16 502 60 911 26088 22718 542 613 824 909 21872 20247 31657 32081 33524 34120 35998 36570 736 37583 38000.

Po 20 złotych na N-r:

38684 39354 40025 122 38 41059 241 42047 201 335 43503 41184 291 46251 47391 707 489893 50023 265 580 616 51296 429 7173 52284 586 790 53077 56690 581 57082 196 60 627 977 55517 709 59781 623 60156 721 550 62534 66436 67059 711 871 81166 286 788 69081 365 96 762 71422 871 963 72719 826 73639 754 74452 75408 903 47.

Żdna nędzy naszego miasta

Dlaczego jesteśmy bezrobotni?

W związku z nadchodzącą zimą oraz olbrzymią armią bezrobotnych pracowników fizycznych i umysłowych — wszędzie została doroczna akcja pomocy bezrobotnym. Pomoc ta, jakkolwiek niezmiernie konieczna i błogosławiona, ocierająca niejedną łzę — mimo swej ofiarności nie zdoła ani zaspokoić wszelkie potrzeby ani objąć wszystkich bezrobotnych.

Dlatego też dużą ulgę oraz radykalną pomoc, raz na zawsze, dla części bezrobotnych przyniosłaby akcja redukcji osób, trudniących się pracą zarobkową — o podwójnych dochodach, a na miejsce opróżnionych stanowisk zatrudnienia bezrobotnych, będących głową rodziny.

Redukcją powinny być objęte następujące osoby:

- 1) wszystkie mężatki, których mężowie pracują;
- 2) wszyscy emeryci, którzy pobierają emeryturę, a zajmujący posiadki;
- 3) te osoby, z której rodziny pracują dwie lub więcej osób a prowadzą wspólnie jedno gospodarstwo domowe.

Redukcja ta powinna być przeprowadzona tak w instytucjach państwowych, jak i prywatnych.

Jest wszystkim dobrze wiadomo, jak żły i nędzny żywot prowadzi rolnicy na wsi. Chłopi i młode dziewczęta wielkie szkniąją ratunku w miastach — w ośrodkach przemysłowych. Bardzo duży odsetek robotników i robotnic fabrycznych jest pochodzenia wiejskiego, na wsiach osiadłych nadal, a dochodzących do pracy codziennie. Tutaj różni niedłokrotnie wypełnia się krzywdę

de wobec ubogiej rzeszy pracowników miejskich. Są jednostki, które posiadają dość duże gospodarstwa rolne, dobrze się mają — a równocześnie pracują po fabrykach i zarabiają nieraz więcej, niż niejednen robotnik miejski, który poza dziesięcioma palcami i ręką oraz dużej rodziny do wyżywienia — nic nie posiada. I tutaj powinna być przeprowadzona reorganizacja. Muszą jednak wszyscy upośledzeni i bezrobotni pracownicy tego chcieć, muszą wskazywać też krzywdę i wypowiadać się publicznie w prasie lub w inny sposób (np. w swych Związkach zawodowych).

Przed kilkoma dniami prasa doniosła, że na Węgrzech zostały zwolnione wszystkie mężatki, których mężowie mają dostateczne dochody, aby tem w znacznej mierze ulżyć panującym tam bezrobotni. Dlaczegożby i u nas w Polsce nie można tego przeprowadzić z pozytywnym rezultatem, dla odciążenia bezrobocia? Owszem, możeby i u nas już dawno do tego doszło, gdybyśmy wszyscy tego chcieli, gdybyśmy wszyscy swe żądania poparli oficjalnymi wystąpieniami, naprzykład artykułami w prasie, w sposób należyty poważny i godny każdego rozumnego i trzeźwo myślącego Polaka. Dlatego obowiązkiem chwili obecnej, każdej osoby inteligentnej jest, aby starała się ulżyć panującym bezrobotni — przez wysłanie i wskazanie tej krzywdy, które jednostki wobec całego społeczeństwa popełniają.

Za pośrednictwem prasy podałem już kilka artykułów w sprawie panującego bezrobocia. Wezwałem wszystkich bezrobotnych urzędników, aby gromadnie

wypowiadali się na łamach prasy o swych spostrzeżeniach i bolączkach — lecz niestety, jak dotychczas, wezwanie to nie odniosło należytego skutku. Jedną tylko osobą, w dodatku kobietą, pani K. B., zupełnie słusznie i trafnie swe uwagi zamieszcila w „Gońcu Częstochowskim” w ub. niedzieli.

Poniaież chodzi o to, aby wszyscy, którzy widzą i czują, jak wielką klęską jest obecne bezrobocie, wypowiadali się, wezwanie moje rozszerzając na wszystkich tych, którzy współczują i chcą do pomocy — chcą podać rękę — aby swe cenne uwagi i myśli podawali do wiadomości ogółu — za pośrednictwem prasy. Niech każdy z pośród tego grona obejrzy się koło swych znajomych — a zapewne znajdzie takie osoby, które wymieniłem pod p. 1, 2 i 3, które mogłyby opróżnić warsztat pracy na rzecz bezrobotnego kolegi, głowy rodziny — a bez uszczerbku dla siebie, mając dotychczas, zapewne przez wiele lat, podwójne dochody. Kto dziś ociaga się z dłożeniem swej cegiełki w przebudowie tej tak ważnej sprawy i nie stara się dopomóc jej, być może (oby do tego nie doszło), że jutro jego samego doświadczenie moloch krzyżysu i stanie w szeregu bezrobotnych, dzieląc z innymi ten nieśczęsny los — to przypomni sobie, lecz po niewczasie, moje niniejsze słowa i wezwania. Gdyby dał posłuch tym wezwaniom, możeby do redukcji jego nie doszło, bo na miejsce jego, zwolnione zostałyby inne osoby o podwójnych dochodach.

Proszę za tym wszystkim, którzy czynią się do tego powołani, aby w imię wszystkich bezrobotnych zareagowali na mój apel, aby zechcieli podać im swą rękę przez publikowanie zauważonych przez siebie anomalii na rynku pracy. Proszę również, aby ci wszyscy ze-

chcieli łaskawie nadesłać mi (Częstochowa skrz. pocz. 148) wiarygodne dane osobach, podanych przeze mnie w p. 1, 2 i 3, tj. imiona i nazwiska, adres oraz miejsce i charakter pracy. Dane te proszę podać o wszystkich osobach z jednej rodziny, którzy pracują, np. małż i żona, lub małż — żona — dziecko, itp.

Następnie proszę również, aby osoby, które z różnych powodów czują się skrepowane z otwartym wyjaśnieniem faktów o anomaliiach na rynku pracy w związku z obecnym bezrobociem, zechciały mi te fakty wzgl. swe uwagi listownie podać, a ja, zachowując tajemnicę źródła informacji, chętnie z tego materiału skorzystam. Proszę również panią Klajn-Biczakową, autorkę artykułu z ub. niedzieli w „Gońcu Częstochowskim”, aby mi łask. podała dane o tych osobach, o których w artykule swym pisała.

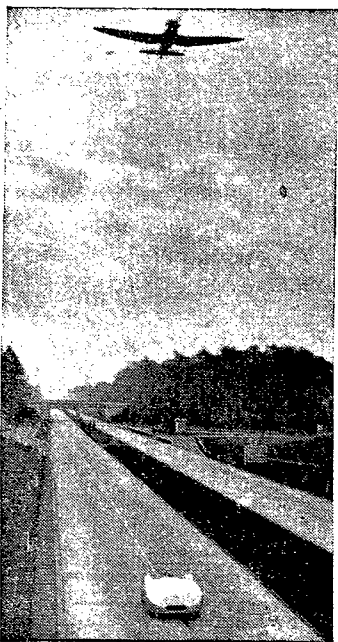
Nie kierując się żadnymi względami ubocznymi, li tylko w celu ulżenia dofi bezrobotnego, mam już na indeksie przez szło 20 rodzin, w których pracują po 2 osoby. Bez uszczerbku dla egzystencji tych rodzin mogłyby być zredukowane z ich grona po 1 osobie — i już na ich miejsca mogłyby być kierowani bezrobotni ojcowie rodzin. Tyle w tym skromnym gronie znajomych.

Komu za tym sprawą bezrobocia leży na sercu, zechce dopomóc w wyszukiwaniu rodzin o podwójnych lub potrójnych zarobkach, nieświadomie ich o konieczności doby obecnej upiastepnia swe go drugiego i ew. trzeciego miejsca na rzecz bezrobotnego.

Zarazem pozwalam sobie przestać Sz. Panu Redaktorowi moje wyrazy prawdziwego i wysokiego poważania i proszę o łaskawe umieszczenie mego artykułu w swym poczynym piśmie.

Żdzisław Bukowski

KOLEKTURA ANTONIEGO EGERA wypłaca za te wygrane stawki. Urzędowa tabela jest stale na miejscu bezpłatnie do przelżenia.



Samochód i samolot.

Na autostradzie koło Frankfurtu nad Menem odbyły się zawody między samochodami wysłanymi Daimlera, kierowanymi przez znanego kierowcę Caraciale i samolotem typu Heinkel. Samochód podczas jazdy pod wiatr pobił samolot.

Ze świata

(X) **Tabakierka Ludwika XV.** W znanej londyńskiej sali licytacyjnej Christiego odbyła się w tych dniach sprzedaż największego na świecie zbioru tabakierki po zmarłym niedawno bogaczem amerykańskim C. H. T. Hawkinsie.

W zbiorze tym, obejmującym kilkaset numerów, znajdują się okazy drogie, cenne nie tylko ze względu na swą wartość materialną, ale i historyczną. Między innymi, naprz. złota tabakierka, której używał król francuski Ludwik XV-ty.

Za tabakierkę tę zapłacił jeden ze zbieraczyw pamiętek historycznych 9,000 szylingów.

(X) **Nowy sport: boks nożny.** Niedawno powrócił do Londynu ekspedycja naukowa, która bawiła na wyspach Borneo i Celebes. Raporty tej ekspedycji obejmują również opisy oryginalnego kultu religijnego wśród mieszkańców

tej wyspy. Są to ćwiczenia cielesne, sta nowicse boks nożny. W każdej wiosce przynajmniej trzy razy w tygodniu odbywają się publiczne zawody bokserkie, w czasie których partnerzy mają ręce skropowane grubymi linami i atakują wyłącznie przy pomocy nóg. Nad zawodami czuwa kapłan-sędzia, pilnie baczący na przestrzeganie prawideł gry. Do kompetencji kapłana należy udzielenie zawodnikom ostrzeżeń, wskazówek, dyskwalifikowania ich w razie nieołażnej gry oraz rozstrzygnięcie o ostatecznym rezultacie zawodów. Istnieją i inne uderzające analogie z boksem: tak np. za ostateczne zwycięstwo uznane jest pozabawienie przeciwnika zdolności użyczenia się na nogach, czyli knock-out. Zdaniem angielskich podróżników, boks nożny ma znaczną przewagę nad pięściarstwem, ponieważ jest mniej brutalny i pozwala na wyrobienie niezwyklej zręczności stóp i poczucia równowagi.

(X) **List Krzysztofa Kolumba.** Z okazji uroczystości 300-lecia swego istnienia Uniwersytet Harvard otrzymał od biblioteki uniwersytetu Oxfordzkiego niezwykle cenny dar w postaci listu Krzysztofa Kolumba, dotyczącego „nowoodkrytej wyspy” Ameryki. List ten wydany był w formie książkowej w r. 1493, t. j. w rok po dokonaniu wielkiego odkrycia. List Kolumba, zatytułowany „Lista de insulis moviter repertis”,

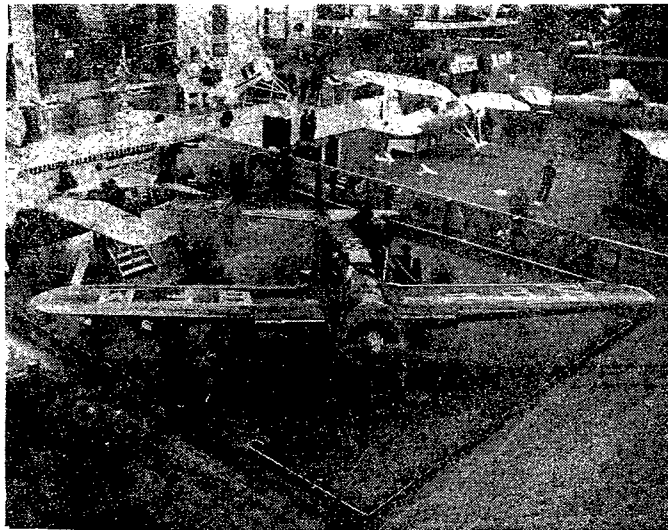
pisany był do Sanxis'a, ministra skarbu Aragonii i drukowany w Paryżu. Książka, ofiarowana uniwersytetowi amerykańskiemu, jest jednym z dwóch istniejących egzemplarzy pierwszego wydania i — zdaniem dyrektora uniwersytetu Harvard, p. Roberta P. Blake — stanowić będzie jeden z najcenniejszych i najrzadszych dokumentów, jakie posiadają Stany Zjednoczone.

Wynalazca filmu dźwiękowego

Miliony dolarów pochłania przemysł filmów dźwiękowych. Systemy udźwiękowania, począwszy od Lee de Forest, przechodząc przez Tobis-Klang-Film, Gaumont-Petersen-Poulsen, a skończywszy na Western Electric, rywalizują ze sobą o zarobki i sławę, gdy tymczasem wynalazca filmu dźwiękowego, znakomity uczonec francuski Auguste Baron, nie może nawet takiego filmu oglądać, gdyż jest ociemniały i nie może sobie pozwolić na kupno biletu do kina.

Taki jest los Augusta Barona, 77-letniego starca, który ostatnie dni swego żywota spędza w przytulku dla niezażożnych w Paryżu.

Już 30 lat temu wpadł on na genialną myśl stworzenia filmu dźwiękowego. — Gdy w r. 1895 bracia Lumiere tworzyli pierwsze filmy kinematograficzne, August Baron był inżynierem i malarzem, wyspecjalizowanym w efektach świetlnych w jednym z paryskich teatrów.



Z międzynarodowej wystawy lotniczej w Paryżu. Dziecię nasze przedstawia efektywne stoisko polskie na międzynarodowej wystawie lotniczej w Paryżu.

Pewnego dnia ustawiono za kulismani maszynę, która miała na celu wyświetlenie jakiejś serii fotografii z odpowiednią muzyką. Nie było oczywiście mowy o żadnej synchronizacji. Baron zaczął się zastanawiać nad tym zagadnieniem i w rok później, dokładnie 3-go kwietnia 1896 r. opatentował pierwszy na świecie aparat do synchronizacji. Nieco później wykupił patent niemiecki, włoski i amerykański. W r. 1900 zaistniał w jego własnym piętynie coś w rodzaju dzisiejszych atelier dźwiękowych. Stworzył film mówiony, który trwał 4 minuty. Wyczerpał się finansowo i nie potrafił zainteresować kapitalistów. Przypuszczał więc, że wynalazek ten nie ma żadnej przyszłości. Jak prawie każdy uczonec, Baron był złym kupcem. Bawił kolegów i przyjaciół swym filmem mówionym, ale nie wyciągnął z niego żadnych korzyści. Dwadzieścia lat temu ociemniał i wówczas Akademia Umiejętności przyznała mu subydyum w wysokości 2,500 franków rocznie. Nie mogąc inaczej wyżyć za te pieniądze, Baron zmuszony był zamieszkać w domu starców, a żona jego do dnia dnia udziela lekcji gry na fortepianie.

(X) **W oczyszczeniu tradycji.** W Anglii tradycja jest, jak wiadomo, żywotna i zawsze czczona. Mało komu wiadomo np., że królówi angielskiemu przysługujące osobliwie, do dziś jeszcze nie skasowane przywileje. Król jest zatem prawym właścicielem koryta wszystkich rzek, do króla należą wszyscy włóczędzy; bezdomni, ma on prawo zmusić ich do pracy bezpłatnej w swych dobrach, do króla należą stryżek zdjęty z szubienicy po wykonaniu wyroku, do króla należą wszystkie beznogie zwierzęta oraz futra i skóry wszystkich upolowanych zwierząt. Według starych praw, która nie można czynić odpowiedzialnym za żadne popełnienie przezeń przestępstwo, odpowiedzialność za to ponoszą doradcy królewscy.

Prawo do starszeństwa.

W wielkim magazynie już po zamknięciu wszystkich wejść, między sprzedawczymi w raka sprzączka. Zrobił się taki bałas, że nie można było zrozumieć. Nadbiegł dyrektor, klaszcząc w dłonie i woła:

— Hej, moje panie, proszę uważać! Głos niech zabierze najstarsza!

I w tejże chwili w magazynie zapanowała cisza.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

6:30 Audycja poranna, 11:30 Audycja dla szkół, 12:03 Orkiestra Edith Lorand (płyty), 15:15 Muzyka dla dzieci, 16:30 Piesni Niewiadomekiego, 17:00 „Dni poszedzenia matras Kowalskich” — powieść mówiona, 17:15 Utwory kameralne na skrzypce i fortepiano, 17:50 „Kół trojański” Marianne Hemara — fragmenty, 19:00 Dyskusyjny, 19:20 „Jvenes dum sumus” — audycja literacko-muzyczna, 20:15 Koncert symfoniczny, 22:30 Kwadrans poezji, 22:45 Muzyka taneczna.

HALINA ZABOROWSKA

26)

Na całe życie

POWIEŚĆ.

Wszystkie marzenia, wspólnie budowane, rozspayały się teraz w proch.

I to tylko dlatego, że publiczność miała już dosyć dawnych twarzy, że pragnęła zmian.

— Och, zabawki publiczne... Bezradne lalki...

A życie było coraz bardziej skomplikowane.

W tym właśnie czasie najgorszych zmagają z losem przyszło na świat dziecko Almy i Brenta.

Wywołało to ogromną radość i szczęście. Ale za tym wszystkim krył się niepokój i niepewność jutra.

Życie aktorów jest pozornie piękne, pełne blasków, skrzy się od złota, radości i uśmiechów, ale iluż tych, którzy zdawali się nad całym światem panować, którzy czarowali wszystkich swym humorem i beztróską, kończyli życie swoje w skrajnej nędzy.

I to zatruwało życie Brentowi i stało przy nim stale, jak uporczywe, natrętne widmo.

Dzisiaj ważyły się ich losy.

Brent cały kapitał swój i żony włożył w pewne przedsięwzięcie, które według zapewnienia agentów miało przynieść ogromny dochód. Była to ostatnia deska ratunku.

Od rana Brent był niezwykle zdenerwowany. Nie wychodził nigdzie. Co chwilę podchodził do okna, czekając wiadomości.

Dzwonek...

Może to depesza...

Zerwał się, pobiegł pędem do drzwi. Ale nie, to tylko jakieś ogłoszenie, jakaś nędzna reklama.

Z pasją zgniół w rękę kolorowy świątek papieru, ucząc, jak zdobyć majątek.

Ironia, gorzka ironia losu.

I wreszcie wiadomość...

Brent drżącymi rękami rozerwał złożony pasek żółtawego papieru.

Przeczytał.

Ręce mu opadły.

W skroniach waliły tysiące, miliony maleńkich motyleczków.

— Co poczęć? Co poczęć?

Rozpacz! Szalona rozpacz.

W sąsiednim pokoju Alma śpiewała jakąś cichą, melodyjną piosenkę usypiającemu dziecku.

Brent ścisnął rękami rozrzucone skronie. Przed oczami latały mu, wirowały wściekle, zarówno czarne i ogniste płatki. Chwiejnym krokiem podszedł do biurka. Wyciągnął szufladę.

Pod palcami uczył chłodną, niecąca, zdradliwie kuszącą ku sobie stal. Przed nim leżał mały, niezawodny rewolwer.

— To byłyby piękne koniec dla aktora!

W sąsiednim pokoju cicho zaplakało dziecko.

— Tak, dla aktora... Ale u licha, jest się ostatecznie nie tylko aktorem, jest się przecież kawalkiem człowieka!

Odsunął mały, niezawodny pięciostrażkowy rewolwer systemu Browninga.

Alma tymczasem siedziała przy małym łóżeczku, wpatrzona w twarzyczkę śpiącego dziecka.

Miała nadzieję, że to wszystko przyniesie wreszcie lepszy obrót. Jest przecież

nad ludźmi wyższa siła, która nimi rządzi. I Alma bezwiednie złożyła ręce i szepcąc zaczęła powtarzać słowa modlitwy. Przyniosło jej to ulgę i spokój.

Ktoś wszedł do pokoju i zatrzymał się przy drzwiach. Alma podniosła głowę.

Służąca cicho powiedziała:

— Ktoś do pani...

Przeszła do niebieskiego pokoju po drugiej stronie domu.

Między oknami stał wysoki, trochę przygarbiony mężczyzna.

George!

Spojrzała na niego pytająco.

— Chciałeś się ze mną widzieć? — powiedziała spokojnie.

Opanował się całą siłą woli, mięśnie w twarzy mu drgały. Podszedł do niej.

— Nie podasz mi ręki, Almo?

— Nie po to tu chyba przyszedłeś? — pytaniem na pytanie odpowiedziała.

Cofnął się.

— Tak, masz rację. Przyszedłem, by z tobą porozmawiać. Wysłuchaj mnie, Almo, i osądź.

— Słucham.

Usiadła naprzeciw niego.

Spojrzała na nią lekliwie i zaczęła:

— Almo, wiem, jaka jest wasza obecna sytuacja. Nie, nie próbuj protestować. Wszycy już o tym wiedzą. Przeszło to być dla kogokolwiek tajemnicą. I wiem jeszcze więcej. Przed godziną Brent otrzymał depeszę. Stracił wszystko. Nie wierzysz, Almo? Pójdź go o to zapytać.

A może wiesz i to, że żadne z was nie dostanie już nigdy żadnej roli? Tak, Almo, nie ludź się. Rozmawiałem ze Smithem. Wy jesteście już zapomniani, żadna wtyczka was nie zaangażuje. To smutne, Almo, ale to prawda. Więc cóż

dalej? Cóż dalej, Almo? Nędza, prawda? Nie, tylko nędza! I żadnego widoki na lepsze. Nędza, taka sama, w jakiej zmarł John i Ethel, taka sama, w jakiej dogorywa w Paryżu genialna Marcelle i Mira. To smutne, prawda, Almo? A ty masz dziecko. Pomyśl, Almo, co będzie z twoim dzieckiem. Dziecko niegdyś sławnej pary aktorów, przed którym świat kłękł, które będzie błąkać się po labiryncie ulic, głodne i obdarte i czynie swą karierę od czyszczenia butów grubym handlarzom. Tak, Almo, przypomnij sobie małuśkie, przesłizne, wypeszone dziecko Mary i Dick'a.

Podniosła głowę. Spojrzała na nierobadawczo.

— Do czego ty prowadzisz?

Wstał.

— Almo, wróć do mnie! Porzuć Brenta, a ja za odrobinę miłości zapewnię ci bogactwo i zbytek.

Podniosła się również.

Ze spokojną, jak marmur twarzą otworzyła mu drzwi i cisnęła tylko jedne zimne, pogardliwe słowo:

— Łotrze!

Skurczył się, zgarbił, zmałał.

Nie patrząc na nią, cicho wysunął się na ulicę.

Alma zatrzymała się przed drzwiami pokoju Brenta.

Weszła.

Mąż siedział przy biurku z grową ukrytą w dłoniach.

Podszedła bliżej, położyła mu rękę na ramionach.

Podniosł głowę.

Uśmiechnęła się z wysiłkiem.

— O, Charlie, nie martw się. Wszystko musi się zmienić, miej nadzieję.